

KS. JAN ZWIĄZEK

## **STRATY DIECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ W OKRESIE OKUPACJI HITLEROWSKIEJ (1939—1945)**

### UWAGI WSTĘPNE

W trzech pierwszych dniach września 1939 r. całe terytorium diecezji częstochowskiej znalazło się pod władzą hitlerowskich najeźdźców. Bohatersko walcząca Wołyńska Brygada Kawalerii w okolicy miejscowości Mokra, między Miedźnem i Kłobuckiem, w dniu 1 września z kilkakrotnie silniejszymi oddziałami wroga musiała się wycofać najpierw w okolice Częstochowy, a w nocy z 2 na 3 września w okolice Lelowa. Również walcząca w okolicach Wielunia i Działoszyna armia „Łódź” musiała wycofać się wobec przewagi na lądzie i w powietrzu sił nieprzyjacielskich. Morderstwa, pożary i zgliszcza znaczyły ślady przemarszu wojsk okupacyjnych. Przez 55 dni na terenie diecezji, podobnie jak i w innych częściach kraju, władzę sprawowali przedstawiciele Wehrmachtu, a potem nastąpiły rządy niemieckich władz cywilnych. Diecezja częstochowska została podzielona na dwie strefy okupacyjne. Północno-wschodnia część diecezji została włączona do Generalnego Gubernatorstwa. Ziemie leżące w południowej i zachodniej części diecezji zostały objęte granicami Wielkiej Rzeszy Niemieckiej. Jednakże tereny wcielone do Reichu rozdzielone zostały pomiędzy dwa okręgi administracji niemieckiej. Tereny leżące na południe od miejscowości Wąsosz, Danków, Zajączki i Krzepice wraz z tymi miejscowościami i okolicznymi wioskami zostały włączone do Okręgu Górnego Śląska (Gau Oberschlesien). Natomiast terytorium leżące na północ od wyżej wymienionych miejscowości należało do Okręgu Poznańskiego (Reichsgau Posen), a potem do Kraju Warty (Watheland, Warthe-

gau)<sup>1</sup>. Między częściami należącymi do Rzeszy istniały duże różnice w polityce kościelnej, a nawet istniała pomiędzy nimi granica polityczna. W ten sposób diecezja została faktycznie podzielona na trzy różne części według administracji niemieckiej, z których każda stanowiła jedynie niewielką część prowincji oznaczonych odnośnymi nazwami, ustanowionych na zagrabionych ziemiach Polski.

W latach powojennych powstało wiele prac poświęconych dziejom ludności polskiej pod jarzmem hitlerowskim. Prace te wskazywały na ogrom zniszczeń materialnych spowodowanych zaborczą polityką okupanta<sup>2</sup>. W piśmiennictwie kościelnym z tego okresu najliczniej reprezentowana jest literatura ukazująca martyrologię duchowieństwa polskiego w czasie wojny<sup>3</sup>. Analogiczna sytuacja panowała na terenie diecezji częstochowskiej. Władze okupacyjne dążyły tutaj do wyniszczenia ludności polskiej, a danina krwi duchowieństwa diecezji częstochowskiej zwłaszcza w Kraju Warty złożona molochowi wojny oznaczonemu hitlerowską swastyką nie była mniejsza niż w innych częściach kraju. Podobnie i straty materialne w budynkach kościelnych i posiadłościach kościelnych osiągnęły nie spotykane dotąd rozmiary. Zarówno jednak opracowania poświęcone ogólnej polityce hitlerowskiej w Polsce jak i prace poświęcone tymże czasom w dziedzinie kościelnej nie podają pełnego obrazu strat, jakie

<sup>1</sup> Cz. Łuczak, *Kraj Warty 1939—1945. Studium historyczno-gospodarcze okupacji hitlerowskiej*. Poznań 1972 s. 10.

<sup>2</sup> Z bardziej znanych należy wymienić m. in.: K. M. Pośpieszański, *Polska pod niemieckim prawem 1939—1945* (Ziemie Zachodnie). Poznań 1946; A. Klafkowski, *Okupacja niemiecka w Polsce w świetle prawa narodów*. Poznań 1946; T. Kłosiński, *Polityka przemysłowa okupanta w Generalnym Gubernatorstwie*. Poznań 1947; Cz. Łuczak, Z. Piaszyk, Cz. Wasiek, *Przyczynki do gospodarki niemieckiej w latach 1939—1945*. Poznań 1949; W. Rusiński, *Położenie robotników polskich w czasie wojny 1939—1945 na terenie Rzeszy i „obszarów wcielonych”*. Cz. I. Poznań 1950, Cz. II. Poznań 1955; S. Nawrocki, *Hitlerowska okupacja Wielkopolski w okresie zarządu wojskowego. Wrzesień — październik 1939*. Poznań 1966; W. Jastrzębski, *Hitlerowskie wysiedlenia z ziem polskich wcielonych do Rzeszy w latach 1939—1945*. Poznań 1970; A. Klafkowski, *Obozy koncentracyjne hitlerowskie jako zagadnienie prawa międzynarodowego*. Warszawa 1969; J. Sziling, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939—1945*. Poznań 1970; J. Pietrzykowski, *Hitlerowcy w powiecie częstochowskim 1939—1945*. Katowice 1972; Cz. Łuczak, „Kraj Warty” 1939—1945. *Studium historyczno-gospodarcze okupacji hitlerowskiej*. Poznań 1972; Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*. Warszawa 1970.

<sup>3</sup> M. in. należy wymienić: S. Biskupski ks. *Księża polscy w niemieckich obozach koncentracyjnych (Wspomnienia b. więźniów obozów w Schsenhausen i Dachau)*. Londyn 1946; Tenże, *Danina krwi*. „Ateneum Kapłańskie”. 45: 1946 s. 92—94; J. Domagała, *Ci, którzy przeszli przez Dachau*. Warszawa 1957; T. Gędziorowski, *Dachau*. Warszawa 1961; B. Hoffman, *A kdo vas zabije... Żiwot a utrpeni kněžstwa v koncentračních táborech*. Prerov 1946; F. Korszyński bp, *Jasne promienie w Dachau*. Poznań 1951; A. Kozłowski bp, *Ucisk i strapienie*. Kraków 1967; *Wierni Ojczyźnie. Kartki z dziejów martyrologii duchowieństwa polskiego w latach okupacji hitlerowskiej*. Warszawa 1966; A. Z. Urbański, *Duchowieństwo w Dachau*. Kraków 1945; S. Podlewski, *Wierni Bogu i Ojczyźnie*. Warszawa 1971; E. Wichura — Zajdel, *Z dziejów duchowieństwa śląskiego w czasie wojny 1939—1945*. Warszawa 1968; K. Śmigiel, *Walka władz hitlerowskich z katolickim kultem religijnym na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej w latach 1939—1945*. W: *Studia Historyczne*, pod red. ks. M. Żywczyńskiego i ks. Z. Zielińskiego. Lublin 1968 h. II s. 251—388; T. Musioł, *Dachau 1933—1945*. Katowice 1971. Po napisaniu niniejszego artykułu ks. Czesław Tomczyk napisał pracę doktorską pt. *Diecezja częstochowska w czasie II wojny światowej*. Warszawa 1974 (mps Arch ATK).

w tym czasie poniosła diecezja częstochowska<sup>4</sup>. Literatura poświęcona martyrologii duchowieństwa w Polsce oraz stratom materialnym z różnych przyczyn nie podawała wyczerpująco obrazu tych zagadnień w diecezji częstochowskiej. Zasadniczych przyczyn należałoby prawdopodobnie szukać w fakcie, iż diecezja była podzielona na 3 części, wchodzące do różnych okręgów administracji niemieckiej, które w tych okręgach stanowiły niewielką część terytorów objętych takimi nazwami. Ponieważ opracowania zajmują się głównie tymi zagadnieniami w granicach diecezji (np. archidiecezja gnieźnieńska) czy województw (np. łódzkiego lub katowickiego) tylko na marginesie wspominają o stratach w diecezji częstochowskiej. W zasięgu diecezjalnym wśród opracowań dotyczących okresu wojny literatura jest bardzo uboga. Poza krótkim artykułem ks. Józefa Kubicy o duszpasterstwie w parafii Ruda k. Wielunia, gdzie pracował w okresie okupacji, będącym właściwie jego wspomnieniami, nie ma prac poświęconych temu zagadnieniu<sup>5</sup>. Zaś prace poświęcone martyrologii duchowieństwa katolickiego w Polsce nie podają nawet pełnej listy zamordowanych kapłanów, a niektóre z nich tylko mimochodem wspominają o okrucieństwie hitlerowskim wobec duchowieństwa diecezji częstochowskiej. Podobnie milczeniem pominięto fakt o aresztowaniu wielu kapłanów częstochowskich. Pył zapomnienia pokrył również bohaterstwo tych księży, którzy z narażeniem na największe niebezpieczeństwo własnego życia dzielili się własnym mieszkaniem i mieniem z kapłanami ukrywającymi się, przybyłymi z innych części diecezji częstochowskiej lub też przybyłymi z innych diecezji czy zakonów i zgromadzeń zakonnych. W dniu dzisiejszym niemożliwą już jest rzeczą podać pełną listę strat materialnych poniesionych przez diecezję, bo wielu naocznych świadków już nie żyje, a zadane rany dawno już zostały zabliznione, przy czym zapomniano wiele szczegółów dotyczących zniszczeń wojennych.

To co byłoby dzisiaj niemożliwym do otworzenia na podstawie wspomnień świadków zachowało się, na szczęście, w materiale ankietowym zebranych tuż po zakończeniu wojny. W 1945 r. w miesiącu czerwcu została rozesłana przez władzę diecezjalną ankieta na temat zniszczeń wojennych w okresie okupacji hitlerowskiej. Ankietę otrzymali wszyscy zarządcy placówek duszpasterskich w diecezji. Wśród pytań były takie, które odnosiły się do stanu duchowieństwa w okresie wojny, do kapłanów więzio-

<sup>4</sup> F. Korszyński ks., *Jasne promienie w Dachau* — wspomina tylko o 4 kapłanach z diec. częstochowskiej (ks. Józef Barczyk, ks. Augustyn Kańtoch, ks. Bolesław Kobierski i ks. Antoni Mietliński); J. Sziling, *Polityka okupanta hitlerowskiego* — na s. 274 podaje nie właściwe liczby więzionych i zamordowanych kapłanów z diec. częstochowskiej; A. Kozłowiecki, *Ucisk i strapienie* — wymienia tylko 17 kapłanów częstochowskich więzionych w Dachau; T. Musioł, *Dachau* — wymienia nazwiska tylko 20 kapłanów częstochowskich w Dachau.

<sup>5</sup> J. Kubica ks., *Katolicki kościół parafialny dla Polaków powiatu wieluńskiego w Rudzie. Dzieje pracy duszpasterskiej pod okupacją niemiecką od 18.10.1941 do 18.I.1945 r.* „Częst. Wiad. Dies.”. R. 24—31: 1957 s. 162—172; *Diecezja częstochowska*. W: *Katalog kościołów i duchowieństwa diecezji częstochowskiej 1968*. Częstochowa 1968 s. 18—19.

nych, zamordowanych i ukrywających się przed Niemcami. W dalszym ciągu ankieta pytała o zniszczenia w ruchomościach i nieruchomościach własności kościelnej poszczególnych placówek duszpasterskich. Prawie wszystkie odpowiedzi przesłane zostały w miesiącach lipcu i sierpniu tegoż roku. Odpowiedzi musiały być potwierdzone przez właściwych dziekanów. Materiał uzyskany na podstawie omówionej ankiety stał się podstawowym źródłem dla niniejszego opracowania. W poszczególnych jednak wypadkach, w razie pewnych niejasności, zacytowano wiadomości od naocznych świadków.

Praca niniejsza zajmuje się głównie dwoma zagadnieniami, a mianowicie martyrologią duchowieństwa diecezjalnego oraz stratami materialnymi diecezji poniesionymi w omawianym okresie. Z konieczności jednak trzeba było podać niektóre fakty z zakresu sytuacji religijnej w diecezji, które wszakże stanowią tylko tło dla pierwszorzędnych kwestii. Praca pomija sprawę katolików świeckich, zamordowanych przez okupanta na omawianym terenie, a to dlatego, że ludność ta była przeważnie katolicka i istnieje wiele prac poświęconych martyrologii ludności polskiej na tym terenie.

## ROZDZIAŁ I

### DIECEZJA CZĘSTOCHOWSKA W PRZEDDZIEŃ WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ

Na odcinku wynoszącym ponad 70 km długości w okresie międzywojennym diecezja częstochowska graniczyła z archidiecezją wrocławską należącą wówczas do Niemiec<sup>6</sup>. Była to równocześnie granica polityczna pomiędzy Rzeczpospolitą Polską, a Rzeszą Niemiecką. Linia graniczna rozpoczynała się od miejscowości Łebki i biegła w kierunku północnym rzeką Liswartą do miejscowości Podłęże, dalej zachodnimi granicami miejscowości Stanki, Starokrzepice, Borek aż do wsi Pieńki. Odtąd odcinek graniczny biegł już rzeką Prosną zostawiając w granicach diecezji częstochowskiej miejscowości Jelonki, Szyszków, Praszka, Przedmość, Kik, Toplin, Krupka, Łubnice, Wójcin i Gola<sup>7</sup>. Tutaj zaczynała się już granica z polskimi ziemiami kościelnymi. Była to wszakże tylko część zachodniej granicy diecezji częstochowskiej, która w całości liczyła ok. 200 km. W kierunku południowym od granicy diecezji z archidiecezją wrocławską biegł pas graniczny z diecezją śląską, wynoszący ok. 85 km. długości. Zaś na północ linia graniczna stykała się z archidiecezją poznańską na odcinku

<sup>6</sup> W. Urban bp, *Zarys dziejów diecezji wrocławskiej*. Wrocław 1962, s. 261; *Mapa diecezji częstochowskiej*, opr. Z. Sędzimir ks. Częstochowa 1933. Skala 1:200 000.

<sup>7</sup> Po zakończeniu II wojny światowej na tym odcinku diecezja częstochowska graniczyła z diecezją (administraturą apostolską) opolską.

wynoszącym ok. 42 km długości. Ale zarówno tereny diecezji częstochowskiej graniczące z diecezją katowicką jak i graniczące z archidiecezją poznańską znajdowały się w niedalekiej odległości od Niemiec.

Ta bezpośrednia i bliska odległość od granicy politycznej polsko-niemieckiej sprawiała, że w nadgranicznych terenach diecezji częstochowskiej odczuwano wcześniej nastroje panujące poza zachodnią granicą Polski. Zdawali sobie z tego sprawę również kapłani pracujący w parafiach położonych przy granicy. Ludność miejscowości nadgranicznych, a także z dalszych miejscowości w dużej liczbie wyjeżdżała do Niemiec w poszukiwaniu zarobków. Ta ludność wracając z Niemiec przywoziła obyczaje niemieckie zwłaszcza zobojętnienie religijne, a czasem także poglądy protestanckie<sup>8</sup>. Przeciwdziałaniem ze strony duchowieństwa było zakładanie wśród miejscowych rolników kółek rolniczych, które w pierwszym rzędzie miały zrzeszać młodych rolników. Wyższy poziom kultury rolnej miał zahamować proces wyjazdu rolników poza granice ojczystego kraju<sup>9</sup>.

Zwracano również uwagę na patriotyczne wychowanie młodego pokolenia Polaków. I tak w 1938 r. dziekan dek. praszковского ks. Leopold Berent rzucił hasło dla nauczycieli religii „szkoła — ośrodkiem wychowania patriotycznego”<sup>10</sup>. W 1939 r. tutaj szczególnie odczuwano niepokój i nadciągający kryzys. Ale nie tylko na terenach bezpośrednio graniczących z Niemcami panowały takie nastroje, lecz także w pozostałych częściach diecezji. Dał temu wyraz biskup Teodor Kubina, kiedy w październiku 1938 r. w liście pasterskim pisał: „nad Europą zawisła wojna, która lada chwila może się zerwać i wciągnąć w swe wiry także nasz naród i nasze państwo. Na szalach wagi wieków ważą się losy jak innych tak i naszego narodu”<sup>11</sup>. W obliczu grożącego niebezpieczeństwa episkopat Polski wystosował odezwę do wiernych w dniu 26 kwietnia 1939 r. w sprawie pomocy materialnej dla polskiej armii<sup>12</sup>. Odezwa ta skierowana była również do wiernych diecezji częstochowskiej, a zamieszczona była na łamach „Wiadomości Diecezjalnych”<sup>13</sup>. Na apel biskupa Kubiny duchowieństwo

<sup>8</sup> Już w 1927 r. biskup T. Kubina dostrzegał ten trudny problem. Tysiące młodych Polaków wyjeżdżało poza granice ojczystego kraju w poszukiwaniu lepszych zarobków. Widział wielkie niebezpieczeństwo dla tych wiernych pod względem religijnym i moralnym. Dlatego polecał otoczyć tych wiernych szczególną opieką duszpasterską w rodzinnych parafiach. — T. Kubina bp, W sprawie wychodźców. „Wiad. Diec.”. R. II: 1927 s. 45. Analoigczny cel miało „Stowarzyszenie wychodźców Polskich pod opieką Królowej Korony Polskiej w Diecezji Częstochowskiej” założone 26 II 1931 r. „Wiad. Diec.”. R. VI: 1931 s. 37—39. W 1933 r. diecezja była podzielona na 4 okręgi, w których istniało duszpasterstwo dla wiernych wyjeżdżających do pracy sezonowej do Niemiec i Francji. Okręg I obejmował dekanaty bolesławiecki i praszkowski, II — dekanaty wieluński i wieruszowski, III — dekanaty brzeźnicki, gidelski i radomszczański oraz IV — dekanaty będziński, dąbrowski, zawierciański i żarecki. — Schematismus dioecesis Częstochoviensis 1933, s. 130.

<sup>9</sup> Sprawozdanie o stanie dekanatu praszковского sporządzone przez ks. Leopolda Berenta, dziekana praszковского, AKDCz — dek. praszkowski z dn. 10 XI 1938 r.

<sup>10</sup> Tamże, AKDCz — dek. praszkowski z dn. 10 XI 1938 r.

<sup>11</sup> T. Kubina bp, *List pasterski z dn. 2 października 1938 r.* „Wiad. Diec.”. R. XIII: 1938 s. 85.

<sup>12</sup> *Odezwa biskupów polskich do wiernych.* „Wiad. Diec.”. R. XIV: 1939 s. 47.

<sup>13</sup> Tamże, s. 47.

diecezjalne składało ofiary pieniężne, które były wyrazem patriotycznej postawy ich ofiarodawców<sup>14</sup>.

W czerwcu 1939 r. ważnym wydarzeniem w życiu diecezji był Kongres Eucharystyczny, który odbył się w Zawierciu w dniach 28 i 29 czerwca 1939 r. W orędziu skierowanych do diecezjan biskup Kubina, podobnie jak w październiku 1938 r., ponownie przypominał, że „nad Polską, nad Europą, a nawet nad całym światem zawisła groźba wojny, mogącej wybuchnąć lada chwila, ludzkie wysiłki zażegnania jej zdają się daremne”<sup>15</sup>. Intencją Kongresu było „zachowanie nas i ludzkość całą przed wojną. A jeśliby wojna stała się nieuniknioną, błagajmy go (Chrystusa) o zwycięstwo dla naszej armii”<sup>16</sup>. W niedługim czasie przewidywania biskupa Kubiny stały się bardzo smutną rzeczywistością dla całej diecezji, a zwłaszcza jej terenów leżących w części nadgranicznej w powiecie wieluńskim. Niepokoje o dzień jutrzejszy udzielały się ogółowi wiernych. Obawa przed nadchodzącym niebezpieczeństwem wzrastała w lecie 1939 r.

Takie były nastroje w diecezji, a jaki był obraz diecezji w ostatnich miesiącach przed wybuchem II wojny światowej? W ciągu 13 lat działalności w diecezji biskup Kubina zorganizował w najważniejszych zarysach życie kościelne. Były już urzędy diecezjalne, seminarium duchowne, przeprowadził modernizację sieci parafialnej i dekanalnej, zaczął się wytworzać własny styl życia diecezjalnego. Duchowieństwo przybyłe z diecezji kieleckiej i wrocławskiej prowadziło jednolicie pracę duszpasterską. Pierwszym biskupem pomocniczym i wikariuszem generalnym w diecezji był ks. Antoni Zimniak<sup>17</sup>. Kanclerzem Kurii Biskupiej był ks. dr Stanisław Zimorowicz<sup>18</sup>, a oficjałem Sądu Biskupiego ks. Alojzy Jatowtt<sup>19</sup>. Seminarium Duchowne było w Krakowie, klerycy uczęszczali na wykłady na Wydział Teologiczny UJ, a rektorem Seminarium był ks. dr Stanisław Czajka<sup>20</sup>. Nie było jeszcze w diecezji kapituły katedralnej, ale jej zadania spełniali konsultorzy diecezjalni. Dużą rolę spełniały w diecezji organizacje religijne, które przyczyniały się do ożywienia ducha religijnego<sup>21</sup>.

Diecezja w tym czasie liczyła ok. 1 200 000 wiernych, a liczba ta ustawnie wzrastała zwłaszcza na terenie Zagłębia Dąbrowskiego<sup>22</sup>. Istniały

<sup>14</sup> Zachowały się protokoły ze składek duchowieństwa na rzecz obrony kraju m. in. z dek. będzińskiego i z dek. brzeźnickiego z 1939 r. — AKDCz — dek. brzeźnicki z 1939 r.

<sup>15</sup> T. Kubina bp. *Orędzie Arcypasterza w sprawie Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Zawierciu*. „Wiad. Diec.”. R. XIV: 1939 s. 48.

<sup>16</sup> Tamże, s. 48.

<sup>17</sup> Wikariuszem Generalnym w Kurii Biskupiej był od 1929 r., a biskupem pomocniczym od 1936 r.

<sup>18</sup> J. Związek ks., *Ks. Zimorowicz (Zajęc) Stanisław*. „Częst. Wiad. Diec.”. R. 46: 1972 s. 205—210.

<sup>19</sup> J. Związek ks., *Ks. Jatowtt Alojzy*. „Częst. Wiad. Diec.”. R. 46: 1972 s. 278—283.

<sup>20</sup> J. Związek ks., *Ks. Stanisław Czajka, biskup pomocniczy w Częstochowie*. „Prawo Kanoniczne”. 14: 1971 s. 308—310.

<sup>21</sup> Najbardziej była rozwinięta Akcja Katolicka i Sodaliczka Mariańska.

<sup>22</sup> T. Kubina bp, *List pasterski o potrzebie dobrych kapłanów*. „Wiad. Diec.”. R. XIV: 1939 s. 18.

wówczas 203 placówki duszpasterskie, w tym 186 parafii i 17 ekspozytur. Parafie podzielone były na 17 dekanatów. Dekanaty podzielone zostały jeszcze w 1930 r. na 2 komisariaty, a stojący na ich czele komisarze biskupi byli odpowiedzialni za pracę duszpasterską na powierzonym sobie terytorium. W 1939 r. do chwili wybuchu wojny zmarło aż 10 kapłanów, a wyświęconych zostało tylko 14 absolwentów Seminarium. Liczba kapłanów wynosiła w przededniu wybuchu wojny 385<sup>23</sup>.

Biskup Kubina zdawał sobie sprawę z potrzeb istniejących w diecezji. Dał im wyraz w liście pasterskim „O potrzebie dobrych kapłanów” z lutego 1939 r. Najpierw biskup przypomniał, że w tak liczebnej diecezji powinno być przynajmniej 400 parafii, tymczasem diecezja liczyła wówczas dokładnie połowę tej liczby placówek duszpasterskich<sup>24</sup>. Mimo wcześniejszych planów zmniejszenia liczby wiernych w parafiach w 1939 r. istniały jeszcze duże parafie, liczące ponad 20 000, a nawet ponad 30 000 wiernych<sup>25</sup>. Te olbrzymie parafie istniały głównie w miastach. Natomiast parafie wiejskie były jeszcze zbyt rozległe, a odległości z niektórych wiosek do kościoła parafialnego wynosiły ponad 10 km. Trzeba przeto było zorganizować wiele nowych placówek duszpasterskich, aby wiernym ułatwić spełnienie praktyk religijnych. Takie plany miał biskup w 1939 r.

W dobrze zorganizowanej diecezji, według biskupa Kubiny, na jednego kapłana pracującego w duszpasterstwie nie powinno przypadać więcej niż 2 000 wiernych, a więc w ówczesnej diecezji powinno być ok. 600 kapłanów pracujących w duszpasterstwie. Tymczasem było wówczas 186 proboszczów i administratorów oraz 17 ekspozytów i 96 wikariuszów. Brakowało więc ok. 300 kapłanów. Nadto pracowało w diecezji 53 prefektów uczących religii w szkołach powszechnych i średnich. Nie spełniali oni jednakże wszystkich obowiązków związanych z nauczaniem wiary w diecezji i dlatego część obowiązków przejęli księża parafialni i świeccy katecheci. Biskup Kubina uważał, że w nauczaniu religii powinni być zaangażowani kapłani niepracujący w duszpasterstwie parafialnym, a więc i liczba prefektów szkolnych powinna ulec powiększeniu. Seminarium Duchowne nie prędko mogło dać odpowiednią liczbę młodych kapłanów, ponieważ w 1939 r. było tylko 111 alumnów<sup>26</sup>.

W diecezji wychodziły pisma diecezjalne: *Wiadomości Diecezjalne* przeznaczone dla duchowieństwa, *Czyn katolicki* będący organem Instytutu Diecezjalnego Akcji Katolickiej ukazujący się jako miesięcznik, redagowany przez ks. Stanisława Gałązkę, *Niedziela* będąca tygodnikiem katolickim, przeznaczonym dla wiernych diecezji częstochowskiej. Prasa katolicka była rozpowszechniana w diecezji. Również organizowane były

<sup>23</sup> *Katalog kościołów i duchowieństwa diecezji częstochowskiej na rok 1939*. Częstochowa 1939 s. 156. (uwzględniono także dane z 1939 r. niepodane w katalogu).

<sup>24</sup> T. Kubina bp, dz. cyt., s. 18.

<sup>25</sup> T. Kubina bp, *List pasterski o parafiach i życiu parafialnym*. „Wiad. Diec.”. R. XIII: 1938 s. 42.

<sup>26</sup> *Katalog... diec. częstochowskiej 1939*, s. 14—30, 122—156.

w parafiach biblioteki parafialne, wprawdzie niezbyt bogate, ale w każdym razie zaspakajające potrzeby wiernych w tej dziedzinie <sup>27</sup>.

Taki był stan diecezji częstochowskiej w głównych zarysach na dzień 1 września 1939 r. W bardzo krótkim czasie w zorganizowanym życiu diecezjalnym nastąpiły ogromne zmiany zarówno w stanie liczbowym wiernych, jak i w liczbie kapłanów oraz w stanie majątkowym przeważającej większości placówek duszpasterskich. Z chwilą wybuchu wojny życie diecezjalne zostało całkowicie sparaliżowane.

## ROZDZIAŁ II

### OKUPACYJNY PODZIAŁ DIECEZJI

W ciągu pierwszych trzech dni września 1939 r. terytorium diecezji częstochowskiej zostało zajęte przez wojsko niemieckie. Za bohaterską obronę polskich żołnierzy Niemcy stosowali teraz terror wobec ludności cywilnej. Represjami szczególnie zostały dotknięte tereny i ich mieszkańcy w powiecie wieluńskim. Byli mordowani ludzie cywilni, a w tym starcy, kobiety, a nawet polskie niemowlęta <sup>28</sup>. Już wczesnym rankiem 1 września pierwsze bomby hitlerowskie rzucone na polską ziemię spadły na średniowieczną kolegiatę w Wieluniu <sup>29</sup>. Wprawdzie leżące tuż nad granicą polsko-niemiecką tereny polskie w pierwszym dniu wojny nie spotkały się z krwawymi represjami żołnierzy niemieckich, ale przyczyną tego był tylko fakt, że okupant chciał jak najwięcej terenu opanować po pierwszym uderzeniu <sup>30</sup>.

Po przejściu wojsk hitlerowskich przestała istnieć na tym terenie polska administracja terytorialna. W początkowym okresie okupacji rządy sprawowały wojskowe władze niemieckie. Wkrótce wprowadzono nowy podział administracyjny. Całość ziem polskich podzielona została na dwie części — Generalną Gubernię oraz tzw. wschodnie tereny wcielone do Rzeszy. W dniu 8 października 1939 r. na mocy zarządzenia Hitlera na ziemiach wschodnich wcielonych do Rzeszy utworzono 4 nowe jednostki administracji terenowej — dwa okręgi: Gau Danzig — Westpreusen i Reichsgeu Posen oraz dwie rejencje: katowicką i ciechanowską. W dniu 29 stycznia 1940 r. nazwę prowincji Reichsgau Posen zastąpiono nazwą Wartheland albo Warthegau, która to nazwa używana była do końca wojny <sup>31</sup>. Rozporządzenie Hitlera z dnia 8 października weszło w życie w dniu

<sup>27</sup> Niestety nie ma szczegółowego wykazu bibliotek i ich zawartości w poszczególnych parafiach. W większości parafii biblioteki istniały.

<sup>28</sup> J. Pietrzykowski, *Hitlerowcy w powiecie częstochowskim*, s. 17—22.

<sup>29</sup> *Katalog kościołów i duchowieństwa diecezji częstochowskiej 1968*, s. 254—255.

<sup>30</sup> List ks. Józefa Piekieleńskiego, proboszcza z Jaworzna do biskupa Teodora Kubiny o stanie zniszczeń wojennych, AKDCz — par. Jaworzno z dn. 24 IX 1939 r.

<sup>31</sup> Cz. Łuczak, *Kraj Warty*, s. 10.



26 października 1939 r. Wówczas przestały sprawować władzę w okupowanym kraju władze wojskowe, a rozpoczęły się rządy władz cywilnych. Namiestnikiem Rzeszy, sprawującym najwyższą władzę w Kraju Warty, był Artur Greiser, były prezydent senatu gdańskiego<sup>32</sup>. W Generalnym Gubernatorstwie władzę pełnił Hans Frank, a w rejencji katowickiej (Gau Oberschlesien) Wagner, a potem Bracht<sup>33</sup>. Terytorium diecezji częstochowskiej, jak to już wyżej zaznaczono, znalazło się w Generalnym Gubernatorstwie, w Okręgu Górnego Śląska oraz w Kraju Warty. Pod zarządem niemieckim w poszczególnych trzech okręgach znalazły się prawie równe pod względem wielkości terytorialnej części diecezji. Tylko część diecezji położona w GG nieznacznie przewyższała każdą z pozostałych dwóch części diecezji<sup>34</sup>.

#### A. GENERALNE GUBERNATORSTWO

Z terytorium diecezji częstochowskiej w Generalnym Gubernatorstwie znalazły się tereny leżące w jej północno-wschodniej części.

Linia graniczna rozpoczynała się na wysokości parafii Włodowice zostawiając w części diecezji częstochowskiej włączonej do GG następujące miejscowości: Góra Włodowska, Żarki, Wysoka, Ostrów, Choroń, Olsztyn, Częstochowa, Kawodrza i Wielki Bór. Od strony południowej powyżej podanej linii granicznej były tereny diecezji częstochowskiej włączone do Okręgu Górnego Śląska.

Od miejscowości Wielki Bór granica skręcała w kierunku północnym zostawiając w GG następujące miejscowości nadgraniczne: Grabówka, Lubojna, Kokawa, Kocin, Wola Prusicka, Ważne Młyny, Kruplin, Wola Wiewiecka, Brudzice, Ruszczyn, Pawłów, Borowa, Bogdanów i dochodziła do miejscowości Woźniki. Na tym odcinku po zachodniej stronie leżały tereny wcielone do Okręgu Górnego Śląska (do Wólki Prusickiej) oraz do Kraju Warty (w kierunku północnym od Wólki Prusickiej).

W tak zakreślonych granicach były ważniejsze jedynie dwa miasta — Częstochowa i Radomsko. Znamiennym jest fakt, że na wysokości miasta Częstochowa, terytorium GG niejako wcisnęło się w terytorium Okręgu Górnego Śląska i znacznie praktyczniej było przeprowadzić granice wcielając Częstochowę do Okręgu Górnego Śląska. Taki przydział administracyjny, według wypowiedzi Niemców w tamtym czasie, zawdzięczała

<sup>32</sup> K. Śmigiel ks., *Archidiecezja gnieźnieńska w l. 1939—1945*, s. 257.

<sup>33</sup> E. Wichura — Zajdel, *Z dziejów duchowieństwa śląskiego w czasie wojny*, s. 7—21.

<sup>34</sup> Granice pomiędzy poszczególnymi częściami diecezji w okresie II wojny światowej opisano na podstawie map: Continental — Sonderkarte, Sonderkarte V Reichsgau Wartheland. Hannover (b.r.) skala 1 : 300 000) z okresu II wojny światowej); Strassenkarte des Landkreises Radomsko (z okresu II wojny światowej), skala 1:200 000.

Częstochowa Jasnej Górze, a zwłaszcza jej wielkiej sławie jako znanego miejsca pielgrzymkowego<sup>35</sup>. W granicach GG znalazła się nadto parafia Skarżyce z dekanatu zawierciańskiego, chociaż oddzielona była od pozostałej części diecezji należącej również do GG wąskim pasmem parafii Włodowice, wcielonej do Gau Oberschlesien.

Według administracji niemieckiej „częstochowska część GG” leżała w granicach powiatów — radomszczańskiego i części powiatu piotrkowskiego. Powiat radomszczański (Kreis Radomsko) był bardzo rozległy i obejmował tereny dzisiejszych powiatów — radomszczańskiego, częstochowskiego, miasto Częstochowę i część powiatu myszkowskiego. Natomiast na północ od miejscowości Brudzice, Borowa, Dobryszycy, Gomunice, Pudzików, Krzemieniewice, Przerąb, Ochotnik, Zbytkowice i Majkowice był powiat piotrkowski (Kreis Petrikau). Wreszcie parafia Skarżyce należała do powiatu olkuskiego (Kreis Olkusz).

W granicach GG znalazły się następujące parafie diecezji częstochowskiej:

- |                          |                    |                                   |
|--------------------------|--------------------|-----------------------------------|
| 1. Bąkowa Góra           | 24. Janów          | 47. Przybyńów                     |
| 2. Bęczkowice            | 25. Jedlno         | 48. Przyrów                       |
| 3. Bogdanów              | 26. Kamieńsk       | 49. Radomsko, św. Lamberta        |
| 4. Borowno               | 27. Kietlin        | 50. Radomsko, św. Marii Magdaleny |
| 5. Borzykowa             | 28. Kłomnice       | 51. Radomsko, Serca Jezusa        |
| 6. Chełmo                | 29. Kobile Wielkie | 52. Radziechowice                 |
| 7. Choroń                | 30. Kodrąb         | 53. Ręczno                        |
| 8. Cieleńniki            | 31. Krępa          | 54. Rędziny                       |
| 9. Cykarzew              | 32. Kruszyna       | 55. Rozprza                       |
| 10. Cz-wa, św. Antoniego | 33. Lgota Wielka   | 56. Rzejowice                     |
| 11. Cz-wa, św. Barbary   | 34. Lubień         | 57. Skarżyce                      |
| 12. Cz-wa, św. Jakuba    | 35. Lubojna        | 58. Sobrzyce                      |
| 13. Cz-wa, św. Józefa    | 36. Maluszyn       | 59. Stobiecko Miejskie            |
| 14. Cz-wa, św. Rocha     | 37. Mierzyn        | 60. Strzałków                     |
| 15. Cz-wa, św. Rodziny   | 38. Mstów          | 61. Wielgomłyny                   |
| 16. Cz-wa, św. Zygmunta  | 39. Mykanów        | 62. Zawada                        |
| 17. Dąbrowa Zielona      | 40. Niechcice      | 63. Zrębice                       |
| 18. Dmenin               | 41. Niedośpielin   | 64. Żarki                         |
| 19. Dobryszycy           | 42. Niegowa        | 65. Żuraw                         |
| 20. Garnek               | 43. Olsztyn        | 66. Żytno                         |
| 21. Gidle                | 44. Parzniewice    |                                   |
| 22. Gomunice             | 45. Pławno         |                                   |
| 23. Gorzkowice           | 46. Potok Złoty    |                                   |

W okresie okupacji hitlerowskiej na tym terenie powstały nowe placówki duszpasterskie:

- |                              |                   |             |
|------------------------------|-------------------|-------------|
| 1. Cz-wa, św. Piotra i Pawła | 4. Góra Włodowska | 7. Łysiny   |
| 2. Cz-wa, Serca Jezusa       | 5. Kiedrzyn       | 8. Prusicko |
| 3. Cz-wa, Opatrzności Bożej  | 6. Katowice       | 9. Przerąb  |

<sup>35</sup> S. Rybicki, *Pod znakiem lwa i kruka*. Warszawa 1965 s. 75.

Przyczyną powstawania nowych placówek duszpasterskich był fakt, że w części parafii macierzystych znalazły się w innych okręgach administracji niemieckiej, a przekroczenie granic było zbyt niebezpieczne, dlatego biskup Kubina w tych częściach diecezji tworzył ekspozytury lub filie (Prusicko, Kotowice, i Góra Włodowska). W tej części diecezji przebywali księża wysiedleni z Kraju Warty lub zbiegli z Okręgu Górnego Śląska i im to przeważnie powierzał biskup organizowanie nowych placówek duszpasterskich <sup>36</sup>.

Wszystkich przeto placówek duszpasterskich na terenie części diecezji częstochowskiej w GG było 75. Znajdowały się one w następujących dekanatach: częstochowskim, gidelskim, gorzkowickim (bez Łękińska i Kleszczowa), mstowskim, radomszczańskim, żareckim oraz części dekanatów: brzeźnickiego (Jedlno, Lgota Wielka i Prusicko) oraz zawierciańskiego (Skarżyce, Kotowice i Góra Włodowska) <sup>37</sup>.

W GG znajdowało się także Seminarium Duchowne, chociaż oddalone od diecezji. Mimo trudności biskup Kubina dojeżdżał do Krakowa <sup>38</sup>.

## B. OKRĘG GÓRNEGO ŚLĄSKA

W tej prowincji administracji niemieckiej, należącej do wielkiej Rzeszy, znalazły się tereny diecezji częstochowskiej leżące w południowo-zachodniej jej części. Do tego okręgu włączono tereny leżące w kierunku południowym i zachodnim od linii granicznej z częścią diecezji częstochowskiej włączonej do GG od miejscowości Góra Włodowska aż do Wólki Prusickiej. Zaś granica między Gau Oberschlesien i Warthegau biegła od Wólki Prusickiej w kierunku zachodnim do miejscowości Nowa Wieś, a stąd rzeką Liswartą i rzeką Wartą poprzez Wąsosz aż do Zalesiaków. W tym miejscu skręcała na południe pozostawiając w granicach Okręgu Górnego Śląska miejscowości — Więcki, Dąbrowę, Smolarze, a dalej biegła ponownie na zachód zostawiając w tym okręgu Julianów, Lindów, Wapiennik, Grabarze, Parzymiechy, Kleśniska, Zajączki i Kuźniczkę i dochodziła do wsi Jelonki, która już była włączona do Kraju Warty <sup>39</sup>.

<sup>36</sup> *Katalog diecezji częstochowskiej 1968*, s. 19 nie uwzględnił placówek duszpasterskich powstałych w okresie okupacji. Przed wybuchem wojny istniało tu 66 placówek duszpasterskich, a nie 62 placówki duszpasterskie.

<sup>37</sup> Granice polityczne wyznaczone przez władze okupacyjne nie pokrywały się z granicami parafii, a wierni z oddzielonych części parafii byli narażeni na niebezpieczeństwo udając się do własnych parafii z drugiej strony granicy.

<sup>38</sup> H. Babiński ks., *Częstochowskie Seminarium Duchowne w latach II wojny światowej*. „Częst. Wiad. Diec.”. R. 43: 1969 s. 74—78.

<sup>39</sup> Opis granic sporządzono na podstawie wyżej wymienionych map (w przypisie 34).

Na terytorium zakresłonym wyżej podanymi granicami znajdowały się następujące parafie:

- |                         |                        |                         |
|-------------------------|------------------------|-------------------------|
| 1. Będzin               | 27. Kozięglówki        | 54. Sosnowiec           |
| 2. Będzin-Koszelew      | 28. Kromołów           | — św. Jana Chrzcicie-   |
| 3. Biała k. Częstochowy | 29. Krzepice           | 55. Sosnowiec           |
| 4. Blachownia           | 30. Łagisza            | — Niepok. Pocz. NMP     |
| 5. Będów                | 31. Łazy               | 56. Sosnowiec           |
| 6. Bobrowniki           | 32. Łęka               | — MB Szkaplerznej       |
| 7. Bór Zapilski         | 33. Ługi               | 57. Sosnowiec           |
| 8. Chruszczobród        | 34. Maczki             | — św. Tomasza           |
| 9. Ciągowice            | 35. Miedzno            | 58. Sosnowiec           |
| 10. Czeladź             | 36. Mrzygłód           | — Wniebowzięcia NMP     |
| 11. Czeladź-Piaski      | 37. Myszków            | 59. Starcza             |
| 12. Danków              | 38. Niegowonice        | 60. Starokrzepice       |
| 13. Dąbrowa Górnicza    | 39. Opatów             | 61. Strzemieszyce       |
| — M. B. Anielskiej      | 40. Ostrowy n. Okszą   | 62. Targoszyce          |
| 14. Dąbrowa Górnicza    | 41. Panki              | 63. Truskolasy          |
| — Chrystusa Króla       | 42. Parzymiechy        | 64. Wąsosz              |
| 15. Dąbrowa Górnicza    | 43. Pińczyce           | 65. Wilkowiecko         |
| — św. Józefa            | 44. Poczesna           | 66. Włodowice           |
| 16. Dźbów               | 45. Porąbka            | 67. Wojkowice Komorne   |
| 17. Gnaszyn             | 46. Poreba Mrzygłodzka | 68. Wojkowice Kościelne |
| 18. Gołonóg             | 47. Przystajń          | 69. Wrzosowa            |
| 19. Grodziec            | 48. Psary              | 70. Zagórze             |
| 20. Kalej               | 49. Sączów             | 71. Zajączki            |
| 21. Kamienica Polska    | 50. Siemonia           | 72. Zawiercie           |
| 22. Kazimierz Górniczy  | 51. Siewierz           | 73. Ząbkowice           |
| 23. Klimontów           | 52. Sosnowiec          | 74. Złochowice          |
| 24. Kłobuck             | — św. Andrzeja         | 75. Żychcice            |
| 25. Konopiska           | 53. Sosnowiec          |                         |
| 26. Kozięglowy          | — św. Barbary          |                         |

Niemiecki podział administracyjny nie pokrywał się z granicami parafii. Część macierzystych parafii znalazła się w Okręgu Górnego Śląska i biskup Kubina erygował w nich nowe placówki duszpasterskie (ekspozytury i filie). Tworzył je także w rozległych parafiach, gdzie długa podróż wiernych na nabożeństwa do kościołów parafialnych była zbyt niebezpieczna. Powstały wówczas następujące placówki duszpasterskie:

- |          |                   |
|----------|-------------------|
| 1. Kamyk | 3. Poraj          |
| 2. Popów | 4. Wręczycza      |
|          | 5. Żarki Letnisko |

Łącznie przeto w tym okręgu było 80 placówek duszpasterskich diecezji częstochowskiej. Placówki te należały do dekanatów — będzińskiego, częstochowskiego podmiejskiego, dąbrowskiego, kłobuckiego, sączowskiego, zawierciańskiego i żareckiego. Ponieważ biskup miał utrudniony tutaj dojazd, dlatego władzę sprawował przez swoich delegatów. Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego władzę tę spełniał ks. Stanisław Grzywak w Za-

górze, a podczas jego choroby ks. Józef Sobczyński w Czeladzi, natomiast w powiecie blachowieńskim ks. dr Władysław Pająk, proboszcz w Truskolasach <sup>40</sup>.

### C. KRAJ WARTY

Ta część terytorium diecezji włączona do Wielkiej Rzeszy miasta stać się terenem wzorcowym dla dalszej polityki narodowościowej hitlerowskich Niemiec <sup>41</sup>. Tutaj najwcześniej i najszybciej miała być wyniszczona ludność polska, a w pierwszym rządzie polska inteligencja <sup>42</sup>. W granicach Kraju Warty znalazła się północno-zachodnia część diecezji częstochowskiej. Przed wybuchem II wojny światowej tereny te należały do powiatu wieluńskiego oraz częściowo do powiatu radomszczańskiego. Jedynym większym miastem w tych granicach był Wieluń. Ludność była tutaj typowo rolnicza. Przy tym była to w ogromnej większości katolicka, a odsetek ludności niekatolickiej był bardzo znikomy <sup>43</sup>.

Granica od strony wschodniej i południowej została narzucona przez władze niemieckie. Od strony wschodniej granica pomiędzy Krajem Warty, a Generalną Gubernią biegła na wschód od miejscowości nadgranicznych — Czyżów, Łękińsko, Adamów, Wiewiec, Kol. Mrowiska, Kol. Błota Kruplińskie, Dubidze, Brzeźnica n. Wartą i Ważne Młyny. Na terenie parafii brzeźnickiej na wysokości miejscowości Wólka Prusicka rozpoczęła się granica z Okręgiem Górnego Śląska. W Kraju Warty znajdowały się położone nad tym odcinkiem granicznym od strony południowej wioski — Pasiaki, Niwiska Dolne, Niwiska Górne, Zalesiaki, Patoki, Kol. Lisowska, Młynki, Głigi, Załęczce Małe, Kluski, Mostki, Jaworzno, Ciecuiów i Jelonki.

W częstochowskiej części Kraju Warty były wówczas następujące placówki duszpasterskie:

- |                       |                 |                  |
|-----------------------|-----------------|------------------|
| 1. Biała k. Wielunia  | 7. Czajków      | 12. Dzierzkowice |
| 2. Bolesławiec        | 8. Czarnożyły   | 13. Dzierzniki   |
| 3. Brzeźnica n. Wartą | 9. Czastary     | 14. Galewice     |
| 4. Chotów             | 10. Dworszowice | 15. Jaworzno     |
| 5. Chróścín           | (Kościelne)     | 16. Kadłub       |
| 6. Cieszęcin          | 11. Działoszyn  | 17. Kielczyglów  |

<sup>40</sup> Biskup T. Kubina nie mianował na tym terenie wikariusza generalnego, czego domagali się Niemcy, a sprawował władzę przez swoich delegatów, którzy nie mieli prawa samodzielnego decydowania w sprawach kościelnych.

<sup>41</sup> J. Sziling, dz. cyt., s. 41.

<sup>42</sup> Tamże, s. 42; E. Wichura-Zajdel, dz. cyt., s. 10.

<sup>43</sup> W omawianym okresie kościoły protestanckie znajdowały się jedynie w Wieluniu i w Krzeczowie. Pastor wieluński jednakże, podobnie jak kapłani katoliccy, za wierność dla Polski był prześladowany przez Niemców. Dawne ośrodki innowiercze nie miały już żadnego wpływu. — W. Szczygielski, *Dzieje Ziemi Wieluńskiej*. Łódź 1969 s. 116—122.

18. Kleszczów	33. Osjaków	48. Skomlin
19. Komorniki	34. Ostrówek	49. Sokolniki
20. Konopnica	35. Ożarów	50. Strzelce Wielkie
21. Kraszewice	36. Pajęczno	51. Sulmierzyce
22. Krzyworzeka	37. Pątnów	52. Szynkielów
23. Lututów	38. Praszka	53. Walichnowy
24. Łękińsko	39. Przedmość	54. Węglowice
25. Łubnice	40. Raczyn	55. Wieluń
26. Łyskornia	41. Radostów	56. Wieruszów
27. Makowiska	42. Radoszewice	57. Wierzbie
28. Mieszyn	43. Ruda k. Wielunia	58. Wierzchlas
29. Mierzyce	44. Rudlice	59. Wiewiec
30. Mokrsko	45. Rudniki	60. Wójcin
31. Naramice	46. Rzaśnia	61. Żdźary
32. Ochędzyn	47. Siemkowice	62. Żytniów

Parafie te należały do dekanatów — wieruszowskiego, wieluńskiego, bolesławieckiego, praszковского, brzeźnickiego (bez parafii Jedno i Lgota Wielka) oraz 2 parafie (Kleszczów i Łękińsko) z dekanatu gorzkowickiego.

### ROZDZIAŁ III

#### POD OKUPACJĄ HITLEROWSKĄ W GENERALNYM GUBERNATORSTWIE

Sami Niemcy w początkach wojny podawali, że dzięki sławie Częstochowy jako polskiego miejsca pielgrzymkowego pozostała ona w Generalnym Gubernatorstwie, a inaczej znalazłaby się niechybnie w granicach Wielkiej Rzeszy. Do 25 października 1939 r. władzę sprawowali tutaj przedstawiciele niemieckich władz wojskowych, które zajęły Częstochowę w niedzielę 3 września wczesnym rankiem<sup>44</sup>. Teren ten przeznaczony był do kolonizacji. W pierwszej kolejności Rzesza Niemiecka miała otrzymywać z tych terenów tanią siłę roboczą, a dopiero w późniejszym okresie tereny te miały ulec germanizacji. Stąd też wiele form życia przypominało jeszcze przedwojenny porządek. Kościół tutaj na ogół pozostał przy dawnych prawach, ale z wpływem czasu warunki zewnętrzne dla pracy kościelnej były coraz trudniejsze.

Z tego terenu biskup Kubina w pierwszych miesiącach wojny skierował list pasterski do kapłanów i wiernych o sytuacji, w jakie wszyscy się znaleźli. Podkreślił na początku, że sytuacja była niezmiernie ciężka, „wskutek działań wojennych wytworzyły się tak trudne warunki życia, że mogłaby nas ogarnąć rozpacz. Nie powinno to się stać, bo rozpacz jest najgorszym doradcą i mogłaby jeszcze powiększyć i pomnożyć nasze trud-

<sup>44</sup> J. Pietrzykowski, dz. cyt., s. 12; S. Rybicki, dz. cyt., s. 39.

ności". W dalszym ciągu listu zachęcał diecezjan do wzajemnego pomagania sobie, do podjęcia zajęć przy warsztatach pracy tak na wsi jak w miastach, aby zapewnić sobie i bliźnim niezbędne środki utrzymania. Specjalną uwagę poświęcił biskup przyszłej pracy duszpasterskiej w diecezji pod okupacją. W tym celu przeprowadził rozmowy z władzami wojskowymi w Częstochowie, które zapewniły go o tym, że nie będą czynić przeszkód w odbywaniu praktyk religijnych <sup>45</sup>.

Jednakże już w październiku 1939 r. ci sami Niemcy zniszczyli kilka kościołów, już zamordowali kilku kapłanów, a nade wszystko już posiadali plan według dyrektyw Göringa z dn. 18.IX.1939 r. o organizowaniu niemieckiej hierarchii kościelnej na okupowanych ziemiach polskich oraz zastąpienia niższego duchowieństwa polskiego klerem niemieckim <sup>46</sup>. A w samej Częstochowie do kościoła na Jasnej Górze w czasie nabożeństw żołnierze niemieccy wchodzili z zapalonymi papierosami i głośno rozmawiali <sup>47</sup>. Wychowany na Śląsku i wykształcony w szkołach niemieckich biskup Kubina od tej strony nie znał Niemców. Już w następnym miesiącu miał się przekonać o kłamliwych obietnicach władz okupacyjnych.

Częścią diecezji należąca do Generalnego Gubernatorstwa bezpośrednio zarządzał biskup Kubina. Miał tutaj swobodę poruszania się, stąd mógł odwiedzać parafie i przeprowadzać wizytacje kanoniczne <sup>48</sup>. Kontynuowała także swoją działalność Kuria Diecezjalna oraz Sąd Biskupi. Na koncie strat w Częstochowie w stanie świątyni parafialnych należy zapisać przejęcie kościoła św. Jakuba za protekcją niemiecką przez prawosławnych. W dniu 15 października 1940 r. archirej prawosławny w Warszawie wystąpił do rządu Generalnego Gubernatorstwa o odebranie kościoła św. Jakuba w Częstochowie katolikom i przydzielenie go prawosławnym (dawniej była to faktycznie cerkiew prawosławna). W Częstochowie było 132 prawosławnych. Władze niemieckie zwlekały z decyzją aż do dn. 1. II 1943 r., kiedy niemiecki urząd miejski przekazał ten kościół duchownemu prawosławnemu. Nabożeństwa katolickie odbywały się wówczas w kościele Serca Matki Bożej w Częstochowie <sup>49</sup>.

Równocześnie w okolicach Radomska kapłani zaraz na początku wojny byli więzieni przez terenowe władze niemieckie jako zakładnicy gmin za nieoddanie nałożonego kontyngentu zboża (ks. Stanisław Patora w Ręcznie i ks. Kazimierz Znamierowski w Garnku).

---

<sup>45</sup> Cytowany list nosi datę „w początku miesiąca Różańcowego” (październik 1939 r.). Drukowany w drukarni H. Nagłowskiego w Częstochowie. Zawiera 2 strony druku.

<sup>46</sup> J. Sziling, dz. cyt., s. 52—53.

<sup>47</sup> S. Podlewski, *Wierni Bogu i Ojczyźnie*, s. 34.

<sup>48</sup> Wizytacje biskupie odbywały się często. W parafii Olsztyn były 3 wizytacje biskupie w czasie wojny.

<sup>49</sup> W. Mondry ks., *Srebrne годы (1937—1962) parafii św. Jakuba w Częstochowie*. Częstochowa 1962 s. 4—6 (maszynopis).

W miarę upływu czasu duchowieństwo katolickie coraz częściej podejrzewano o czynny udział w ruchu oporu oraz o podburzanie ludności cywilnej do sabotowania nakazów niemieckich. Z tego powodu kapłani byli aresztowani i bici (ks. Wawrzyniec Kowalski, ks. Marian Kołodziejcki, ks. Emanuel Hereda i in.). Pod koniec okupacji sytuacja jeszcze pogorszyła się. Silne zgrupowania partyzanckie działające w lasach nadpilickich były postrachem miejscowych władz niemieckich<sup>50</sup>. W szeregach partyzanckich znajdowali się także kapłani, zwłaszcza młodszy wiekiem. Represje Niemców już nie budziły takiego lęku jak dawniej. Kontakty kapłanów z oddziałami partyzanckimi były tutaj znane<sup>51</sup>.

Inny rodzaj działalności zapisała ludność polska w Częstochowie. Już w początkach wojny przybywały do Częstochowy duże transporty ludności polskiej wysiedlonej z Poznania, Torunia, Gdyni, a po powstaniu warszawskim dużo Polaków przybyło ze stolicy. Mieszkańcy Częstochowy zostali obrabowani ze swego mienia przez Niemców. Nie znaczyło to jednak, że zabrakło polskiej gościnności dla wysiedleńców. Tym, co jeszcze pozostało, dzielono się z przybyłymi. W Częstochowie przydzielono całe osiedle dla wygnańców. W Krasicach w pobliżu Częstochowy urządzono sierociniec dla dzieci z Warszawy. W Komitecie Pomocy dla Polaków brali udział kapłani. Ks. Wojciech Mondry, proboszcz par. św. Jakuba był zastępcą przewodniczącego Komitetu, a ks. Klemens Gawlikowski był członkiem Komitetu. Później księża zostali usunięci z tej organizacji. Na zlecenie biskupa Kubiny ks. Mondry kierował akcją niesienia pomocy najbardziej potrzebującym. Zorganizowana kuchnia dla bezdomnych u sióstr Zmartwychwstańek pod przewodnictwem przełożonej zgromadzenia s. Zofii Szulc wydała ponad jeden milion posiłków dla tych ludzi. Akcją dożywiania objęci byli także więźniowie na Zawodziu w Częstochowie. Na apel biskupa Kubiny polskie społeczeństwo Częstochowy w jedną niedzielę każdego miesiąca składało swoje ofiary „na tacę” z przeznaczeniem na pomoc dla najbardziej potrzebujących. Ofiary składane były w pieniądzu i w przedmiotach wartościowych i jak na tamte czasy były bardzo duże<sup>52</sup>. Przybyli do Częstochowy profesorowie wyższych uczelni z różnych miast, szczególnie z Warszawy, zorganizowali tu tajne studia uniwersyteckie rozrzucone po różnych punktach miasta m. in. wykłady odbywały się w sierocińcu prowadzonym przez Siostry Służebniczki NMP przy ul. Piotrkowskiej 17<sup>53</sup>.

<sup>50</sup> R. Nazarowicz, *Nad górną Wartą i Pilicą*. Warszawa 1964.

<sup>51</sup> Ks. Kazimierz Secomski, prob. w Bąkowej Górze, w czasie wizytacji biskupiej w parafii Rzejowice w dn. 15 V 1961 r. przeprowadzonej przez bpa Stanisława Czajkę opowiadał, jak ocalił życie kilkudziesięciu oficerom radzieckim zrzuconym w lasy nadpilickie.

<sup>52</sup> S. Rybicki, dz. cyt., s. 253—262; W. Mondry ks., dz. cyt. s. 19.

<sup>53</sup> J. Wójcicki, *Tajne nauczanie w Częstochowie w okresie okupacji 1939—1945*. Częstochowa 1969 s. 81.



Na terenie miasta działały również tajne szkoły średnie. Takie szkoły prowadziły Siostry Zmartwychwstanki, Siostry Nazaretanki i Siostry ze Zgromadzenia „Nauka i Praca” oraz Ojcowie paulini na Jasnej Górze, mimo że stacjonowała tam niemiecka jednostka wojskowa. Bracia Szkolni prowadzili dom dziecka, zapewniając opiekę dla wielu dzieci opuszczonych. Kapłani częstochowscy brali czynny udział w tajnym nauczaniu w mieście prowadząc lekcje z zakresu religii oraz z przedmiotów humanistycznych. Należy tu wymienić nazwiska kapłanów: Władysław Karlik, Piotr Kurczyński, Teodor Popczyk, Marian Rzeszewski, Jan Tomaszewski i inni <sup>54</sup>.

Wykonywanie posług duszpasterskich nie napotykały w większości wypadków na przeszkody ze storny okupanta zwłaszcza w początkowym okresie. Ale w tej dziedzinie w różnych okolicach diecezji częstochowskiej należącej do GG stosunek Niemców do spraw religijnych był niejednakowy. Prawdopodobnie wiele pod tym względem zależało od miejscowych władz. Z upływem czasu coraz większe podejrzanie u władz niemieckich budziły liczniejsze zgromadzenia polskiej ludności. Dlatego też ukazały się zakazy odbywania procesji nawet w niedziele i w święta. Nie pozwalamo też na większe zgromadzenia z okazji nabożeństw pogrzebowych. Nie wolno było odprawiać nabożeństw w święta przypadające w dni poza niedzielą. Podobnie w uroczystości kościelne o charakterze narodowym jak dzień 3 maja czy pamiątka zwycięstwa pod Chocimem nie wolno było odprawiać uroczystych nabożeństw. Nakaz czytania kazań uprzednio napisanych i cenzurowanych przez władze niemieckie miał, wydaje się, tylko zasięg lokalny (na pewno w Kietlinie) <sup>55</sup>. Godzina policyjna obowiązywała także kapłanów nawet przy wykonywaniu posług religijnych w nagłych wypadkach <sup>56</sup>.

Ale w tych tragicznych czasach było jednakże możliwe przeprowadzenie remontów budynków kościelnych. Wybudowano także jeden kościół parafialny w Radziechowicach, a w Cykarzewie dokończono budowy <sup>57</sup>.

Tak przedstawiała się ogólna sytuacja w diecezji częstochowskiej w GG. Jednakże od początku Niemcy przeprowadzili zorganizowane akcje przeciw ludności polskiej. Wychodzących z kościoła z nabożeństw ludzi, zwłaszcza młodych, zabierano i wywożono na roboty do Niemiec. Pierwsze straty w stanie materialnym poniosły parafie na skutek rabunku dzwonnów. Akcja zabierania dzwonnów przeprowadzona została w latach 1940—1943 <sup>58</sup>. Poniższe zestawienie ilustruje zasięg i skutki tej akcji. Nie wszędzie udało się ustalić wagę zabranych dzwonnów.

<sup>54</sup> Tamże, s. 28—30.

<sup>55</sup> Ankieta „Straty wojenne diecezji częstochowskiej 1939—1945. Protokoły z 1945 r.”. Parafia Kietlin.

<sup>56</sup> Tamże, par. św. Zygmunta w Częstochowie.

<sup>57</sup> *Katalog diecezji częstochowskiej 1968*, s. 178, 203.

<sup>58</sup> Wykaz sporządzono na podstawie danych zaczerpniętych z ankiety o stratach wojennych z 1945 r.

Lp.	Nazwa parafii	Rok wywiezienia	Ilość i ciężar dzwonów
1	Bęczkowice	1942	1 dzwon —
2	Bogdanów	1942	3 dzwony — 620 kg
3	Borowno	1941	3 dzwony — ok. 1000 kg
4	Borzykowa	1941	1 dzwon — 135 kg
5	Chełmo	1941	2 dzwony — 220 kg
6	Choroń	1942	2 dzwony — 536 kg
7	Cielętniki	1940	1 dzwon — 50 kg
8	Cykarzew	1942	2 dzwony — 340 kg
9	Częstochowa, św. Antoniego	1943	2 dzwony — 540 kg
10	Częstochowa, św. Barbary		wywiezione
11	Częstochowa, św. Józefa	1940	— ok. 1500 kg
12	Częstochowa, Opatrz. Boż.	1942	2 dzwony — 4000 kg
13	Częstochowa, św. Rocha	1940	5 dzwonów —
14	Częstochowa, Serca Jezusa	1941	1 dzwon — 142 kg
15	Częstochowa, św. Zygmunta	1943	2 dzwony — 2000 kg
16	Dąbrowa Zielona	1943	2 dzwony — 100 kg
17	Dmenin	1941	5 dzwonów — 160 kg
18	Dobryszyc	1942	3 dzwony — 263 kg
19	Garnek	1942	3 dzwony — 800 kg
20	Gidle	1942	2 dzwony —
21	Gomunice	9 i 16.IX.1941	2 dzwony — 165 kg
22	Gorzkowice	1941	5 dzwonów — 1790 kg
23	Janów		1 dzwon —
24	Kamieńsk	1941	— 2300 kg
25	Kłomnice	1942	3 dzwony — 1200 kg
26	Kodrąb	1941	2 dzwony — 148 kg
27	Krępa		2 dzwony —

Lp.	Nazwa parafii	Rok wywiezienia	Ilość i ciężar dzwonów
28	Kruszyna	1942	1 dzwon —
29	Lgota W.	1942	
30	Lubojna	1942	2 dzwony — 600 kg
31	Maluszyn	1942	3 dzwony — 220 kg
32	Mierzyn	1942	1 dzwon — 118 kg
33	Mstów	1942	2 dzwony — 950 kg
34	Mykanów	1941	3 dzwony —
35	Niechcice	6.XI.1941	1 dzwon — 15 kg
36	Niedośpielin	1943	1 dzwon — 176 kg
37	Olsztyn	30.VIII.1941	3 dzwony — 638 kg
38	Parzniewice	1941	1 dzwon — 20 kg
39	Pławno		2 dzwony —
40	Płoszów	1943	1 dzwon — 2 kg
41	Przybynów	1941	2 dzwony — 609 kg
42	Przyrów	1941	2 dzwony — 361 kg
43	Radomsko, OO. Franciszkanie		2 dzwony — 860 kg
44	Radomsko, św. Lamberta		3 dzwony — 1500 kg
45	Radomsko, św. Marii Magd.	1940	1 dzwon — 150 kg
46	Radziechowice	1942	1 dzwon — 131,5 kg
47	Ręczno	1942	2 dzwony — 590 kg
48	Rędziny	10.IX.1941	1 dzwon — 144 kg
49	Rozprza	1941	1 dzwon — 550 kg
50	Soborzyce	1.IX.1941	1 dzwon — 300 kg
51	Zawada	10.IX.1941	2 dzwony — 77,5 kg
52	Zrębice	1941	1 dzwon — 107 kg
53	Żarki		4 dzwony —
54	Żuraw		2 dzwony — 275 kg
55	Żytno	10.IX.1941	1 dzwon — 328 kg

Jak wynika z powyższego zestawienia zrabowanych dzwonów akcja ta nie została przeprowadzona w tym samym czasie. W 1940 r. tylko w 4 parafiach Niemcy zabrali dzwony. W 1941 r. już w 20 parafiach zabrano dzwony, w 1942 r. — w 19 parafiach, a w 1943 r. w 5 parafiach. W 54 placówkach duszpasterskich i w 1 kościele zakonnym (OO. Franciszkanie w Radomsku) zostały zabrane dzwony. Niektóre były bardzo dawne. Zabierając ten sprzęt kościelny Niemcy dawali pokwitowanie, ale żadnego wynagrodzenia za to zarządcy parafii nie otrzymali. Akcja zabierania dzwonów zakończyła się w 1943 r. Rodzi się pytanie, czy w następnym okresie wojny były próby zabrania pozostałych dzwonów. Panował ogólny zakaz używania dzwonów. Powszechnie obawiano się zabrania dzwonów i dlatego raz ukryte przed Niemcami w latach 1940—1943 pozostawały nieujawnione do końca wojny. W okresie 1940—1943 ukryto dzwony w 4 parafiach — Kietlin, Kobile Wielkie (ukrył miejscowy Niemiec), Lubień i św. Piotra i Pawła w Częstochowie. Nie było dzwonów w parafiach — św. Rodziny w Częstochowie, św. Jakuba w Częstochowie i Przerębiu. O losach dzwonów w pozostałych placówkach duszpasterskich wspomina ankieta nie informuje.

W miejscowości Garnek został spalony kościół parafialny. Był to kościół drewniany, zabytkowy. Jako odwet za działalność partyzantów w tych okolicach w dniu 13 maja 1944 r. została podpalona wieś Garnek. Nie wolno było niczego ratować. Miejscowy proboszcz ks. Józef Bartecki ratując Najśw. Sakrament z płonącego kościoła został zastrzelony na stopniach świątyni<sup>59</sup>.

W niektórych plebaniach urzędy niemieckie zajęły część mieszkań dla siebie. Stwierdzić trzeba, że było to rzadkie wypadki. Część plebanii zajęli Niemcy w Bogdanowie, Borownie, Mykanowie, a całe plebanie zajęli w Przybynowie, w Radomsku w par. św. Lamberta, w Ręcznie, w Rozprzy oraz w Dmeninie, gdzie był posterunek żandarmerii.

Innym przejawem represji wobec działalności kościelnej był wrogi stosunek do bibliotek i archiwów kościelnych. Nie dysponujemy nawet szacunkowym wykazem zawartości bibliotek parafialnych. Prawdopodobnie nie były one zorganizowane we wszystkich parafiach. Nie mniej w tych parafiach, gdzie były zorganizowane nie wolno było z nich korzystać. Los bibliotek parafialnych oraz prywatnych księży był różny.

W parafiach — Kamięnsk, Borowno i Borzykowa biblioteki zostały zniszczone przez Niemców. Natomiast w parafiach — św. Rodziny w Częstochowie, Garnku i Kłomnicach zostały za wiedzą duszpasterzy rozebrane przez parafian, aby w ten sposób je ratować. Los archiwów parafialnych był nieco lepszy niż los bibliotek. Zorganizowane we wszystkich parafiach archiwa przetrwały okres okupacji z wyjątkiem parafii Choroń, gdzie archiwum zostało zniszczone na początku wojny. W porównaniu z sąsiednim Krajem Warty i pod tym względem było tu znacznie lepiej.

<sup>59</sup> Był to wyraz represji władz niemieckich za przeprowadzoną akcją partyzancką.

Sprawy personalne w tej części diecezji układały się o wiele gorzej niż materialne. Tutaj były dwie grupy kapłanów pracujących w tym okresie. Pierwsza grupa to kapłani, którzy byli tutaj zatrudnieni w pracy duszpasterskiej. Drugą grupę stanowili kapłani, którzy na tym terenie ukrywali się przed Niemcami, przekroczywszy potajemnie granice, albo byli wysiedleni do GG przez Niemców z innych części zagrabionej Polski. W parafiach tej części diecezji przebywali kapłani wysiedleni z ziem diecezji należących do Kraju Warty lub Okręgu Górnego Śląska, ale znaczną część w tej grupie stanowili kapłani pochodzący z innych diecezji i zakonów męskich. Wiadomo, że w trudnych latach okupacyjnych były tu ciężkie warunki życia. Już w styczniu 1940 r. kapłani częstochowscy z terenu Kraju Warty byli uwięzieni w obozie w Radogoszczu k. Łodzi, a zwolnieni w dniu 15 stycznia tego roku otrzymali nakaz przeniesienia się do Generalnego Gubernatorstwa. W następnych miesiącach wyczuwając zbliżające się nieszczęścia na terenie Kraju Warty, kilku kapłanów wróciło do GG. Biskup Kubina jednak bardzo niechętnie udzielał zezwoleń na tego rodzaju translokaty, jedynie w wypadku bezpośredniego zagrożenia aresztem; było bowiem prawie niemożliwe wprowadzenie nowego kapłana spoza terenu „Warthegau” na opuszczone przez poprzednika stanowisko.

Podobnie i kapłani z Okręgu Górnego Śląska, zwłaszcza podejrzani o działalność antyhitlerowską, uciekali do GG. Stąd też były wypadki, że w wielu parafiach było znacznie więcej kapłanów, aniżeli tego wymagały ówczesne potrzeby religijne wiernych.

W tej części diecezji znaleźli schronienie kapłani świeccy z innych diecezji i zakonnicy spoza diecezji częstochowskiej, których spis zostanie niżej podany. Spis ten nie obejmuje tych kapłanów, którzy jedynie chwilowo ukrywali się tutaj. Nadto niektóre nazwiska były tylko pseudonimami.

Lp.	Parafia	Nazwisko i imię okres	Diecezja (zakon) macierzysta
1	Bęczkowice	Wnuk Wawrzyniec IV 1940 — 15 VIII 1943	poznańska
2	Bogdanów	Rogoziński 1944—1945	włocławska
3	Borowno	Stachura Władysław 1940—1945	włocławska
4	Cykarzew	Dobrzyński Antoni 1940—1942	poznańska

Lp.	Parafia	Nazwisko i imię okres	Diecezja (zakon) macierzysta
5	Częstochowa św. Antoniego	Jasicki Edmund 15 III 1941 — 1 III 1945 Krzemiński Mieczysław 1941—1944	poznańska  XX Misjonarze
6	Częstochowa św. Barbary	Rybka Sztukiecki Możejko Wyciślik	poznańska poznańska wileńska katowicka
7	Częstochowa św. Jakuba	Pelikant Jan II 1940 — II 1945 Nowicki Augustyn 1939—1945 Starkiewicz Szczesny 1944—1945 Āetrani Aleksy 1944—1945 Chmielnicki Antoni 1944—1945 Kurpisz Leonard 1944—1945 Dworak Kazimierz 1944—1945	gnieźnieńska  pińska  włocławska  pińska  poznańska  poznańska  poznańska
8	Częstochowa św. Józefa	Łapka Mieczysław 1939—1944	gnieźnieńska
9	Częstochowa św. Piotra i Pawła	dr Mirski Władysław 1 VIII 1944 — 1 III 1945 Zakrzewski XI 1944 — III 1945	włocławska  włocławska
10	Częstochowa św. Rocha	Michalski Józef 1939—1942 Lipowicz Stanisław 1941—1943 Guzikowski Franciszek 1944—1945 Panowicz Roman 1944—1945 Płotka Leon 1944—1945	gnieźnieńska  poznańska  poznańska  poznańska  poznańska

Lp.	Parafia	Nazwisko i imię okres	Diecezja (zakon) macierzysta
11	Częstochowa św. Rodziny	Komorowski Franciszek 1941—1945 Wolski Franciszek 1942—1945 Mizerny Andrzej 1944—1945 Płotka Leon 1939—1944	poznańska gnieźnieńska poznańska poznańska
12	Częstochowa Serca Jezusa	Czop Antoni 1941—1945 Mnich Wawrzyniec 1944—1945	lwowska warszawska
13	Częstochowa św. Zygmunta	Tomaszewski Marian 1944—1945 Bliziński Wacław 1939—1944	poznańska poznańska
14	Gorzkowice	Bolc Bogdan 1940—1942	poznańska
15	Janów	Chilomer Antoni 1940—1945	poznańska
16	Kruszyna	Buchalski Franciszek 1944—1945 Danielewicz Adam 1940—1945	włocławska włocławska
17	Lubień	Szuwart Antoni 1942—1944 Sielawa Jan 1 IV 1944 — 1 IX 1944	włocławska włocławska
18	Maluszyn	ppłk Kristen Otto XII 1939 — III 1945	wojskowa
19	Mstów	Ciszewski Antoni 1 IX 1944 — 15 V 1945	warszawska
20	Olsztyn	Burzak Piotr 1940—1945 Cukrowski (pseud.) 1942—1944 Pałęga Marian V 1944 — XI 1944	XX Jezuici sandomierska(?) krakowska

Lp.	Nazwa parafii	Nazwisko i imię okres	Diecezja (zakon) macierzysta
21	Przerąb	Czubak Tadeusz 1 X 1944 — 30 III 1945	włocławska
22	Radomsko św. Lamberta	Domiański Jan 1942—1945 Sinda Gracjan 1944—1945 Ślaski Jarosław 1939—1945	poznańska poznańska włocławska
23	Radomsko św. Marii Magdaleny	Wierzchowiecki Zbigniew VI 1943 — III 1945	gnieźnieńska
24	Ręczno	Olkowski Franciszek 4 I 1940 — 7 VI 1940	łódzka
25	Zytno	Ochnicki Czesław 1943—1945	łódzka

Nie wiadomo czy wymieniona wyżej liczba 51 kapłanów ukrywających się w części diecezji częstochowskiej w GG jest listą kompletną. Pominięto tutaj kapłanów diecezji częstochowskiej, którzy przybywszy z innych części diecezji szukali tutaj schronienia. Głównym miejscem ukrywania się kapłanów była Częstochowa. W dużym środowisku miejskim kapłani łatwiej mogli być niezauważeni przez Niemców, ponieważ miejscowych księży tutaj było więcej niż w wiejskich parafiach, gdzie nowy kapłan natychmiast był zauważony. Wszyscy kapłani przeważnie pracowali w duszpasterstwie, chociaż pracy duszpasterskiej na skutek ograniczeń nie było zbyt wiele.

Wprawdzie najlepsza sytuacja dla pracy duszpasterskiej panowała w GG, ale wcale to nie znaczyło, że była to praca w normalnych warunkach. Działalność antykościelna skierowana była nie tylko przeciw własności kościelnej, ale także przeciw kapłanom, przeważnie podejrzany o działalność antyhitlerowską w podziemnym ruchu oporu. Represje przeciw duchowieństwu sprowadzały się do mordowania kapłanów na posterunkach ich pracy duszpasterskiej, więzienia i zsyłania kapłanów do obozów koncentracyjnych.



WYKAZ ZAMORDOWANYCH I PRZEŚLADOWANYCH KAPŁANÓW  
DIECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ W GG W L. 1939—1945

A. WYKAZ KAPŁANÓW ZAMORDOWANYCH

1. Ks. Bartecki Józef — ur. 24 III 1904 r. w Brzeźnicy Starej. Zamordowany 13 V 1944 r. w par. Garnek, podczas gdy ratował Najśw. Sakrament z podpalonego przez Niemców kościoła parafialnego.

2. Ks. Franek Józef — ur. 25 II 1915 r. w Pińczowie. Zastrzelony podczas nalotu niemieckiego na Kraków w dn. 4 IX 1939 r.

3. Ks. Janowski Adam — ur. 7 VIII 1913 r. w Myślenicach. Zamordowany w Oświęcimiu w dn. 1 XII 1944 r.

4. Ks. Kicyła Jan Karol — ur. 24 IV 1913 r. W październiku 1944 r. wywieziony do Gross Rosen i tam zamordowany (dokładna data nie jest znana).

5. Ks. Knaś Andrzej — ur. 14 XI

1903 r. w Kruszynie. W czerwcu 1942 r. aresztowany i wywieziony do Oświęcimia. W tymże roku zamordowany (dokładna data nie jest znana).

6. Ks. Kuchta Leon — ur. 3 VII 1894 roku w Grodźcu. Zamordowany 25 III 1941 r. w Oświęcimiu.

7. Ks. Kurczyński Piotr-Kazimierz — ur. 31 I 1908 r. w Siewierzu. Zamordowany 2 IV 1942 r. w Oświęcimiu.

8. Ks. Popczyk Teodor — ur. 9 XI 1910 r. w Rokitnie Szlacheckim. Zastrzelony 9 VI 1943 r. na plebanii par. św. Barbary w Częstochowie.

9. Ks. Znamirowski Kazimierz — ur. 22 II 1884 r. w Warszawie. Zamordowany 10 II 1945 r. w Nordhausen Nr obozowy 30 637.

B. WYKAZ KAPŁANÓW PRZEŚLADOWANYCH

1. Ks. Brylski Marian — ur. 2 VIII 1904 r., prob. w Parzniewicach musiał ukrywać się z powodu współpracy z partyzantami.

2. Ks. Borek Adam — ur. 22 VII 1886 r., prob. w Mierzynie, już w 1939 r. musiał ukrywać się przed aresztowaniem, a potem musiał opuścić te okolice.

3. Ks. Depta Jan — ur. 20 VI 1904 r., prob. w Kietlinie, w 1940 r. pobity przez gestapo w Radomsku, stracił 20% zdrowia.

4. Ks. Faryś Stefan — ur. 18 III 1915 r., wik. w Chełmie, za udział w ruchu oporu więziony w Radomsku od 8 VIII do 10 IX 1944 r.

5. Ks. Hereda Emanuel — ur. 16 XI 1906 r., wik. w Chełmie, za udział w ruchu oporu więziony w Radomsku od 8 VIII do 10 IX 1944 r.

6. Ks. Kańtoch Augustyn — ur. 10 XII 1897 r., prob. w Choroni, aresztowany 2 IX 1939 r., więziony w różnych

obozach, od 18 IV 1940 r. w Buchenwaldzie, od 7 VII 1942 r. w Dachau — nr obozowy 31 213.

7. Ks. Kołodziejski Marian — ur. 15 VIII 1896 r., prob. w Dmeninie, w dn. 18 V 1944 r. straszliwie pobity, stracił 50% zdrowia. Potem musiał się ukrywać.

8. Ks. Kowalski Wawrzyniec — ur. 6 VI 1873 r., prob. w Lgocie W., w 1940 r. więziony i bity, stracił 50% zdrowia.

9. Ks. Lipa Zygmunt — ur. 1 V 1903 roku, prob. w Gidlach, w 1944 r. musiał ukrywać się przed aresztowaniem z powodu udziału w ruchu oporu.

10. Ks. Ortowski Wacław — ur. 1 XII 1914 r., wik. w par. św. Marii Magdaleny w Radomsku za udział w ruchu oporu musiał ukrywać się przed aresztowaniem od 1943 r.

11. Ks. Patora Stanisław — ur. 5 XI 1906 r., wik. w Ręcznie, więziony jako zakładnik gminy w październiku i listopadzie 1942 r. w Piotrkowie Tryb.

12. Ks. Patykiewicz Walenty — ur. 11 II 1903 r., od listopada 1941 r. musiał ukrywać się przed aresztowaniem w Woli Wiewieckiej.

13. Ks. Pomorski Stefan — ur. 11 VIII 1906 r., prob. w Chełmie, od 8 VIII do

10 IX 1944 r. za udział w ruchu oporu więziony, potem musiał ukrywać się.

14. Ks. Wójcicki Jan — ur. 30 VIII 1895 r., prob. w Zawadzie, od 3 do 23 IX 1939 r. więziony jako zakładnik gminy Zawada.

Śmierć i aresztowanie kapłanów stwarzały atmosferę niepewności wśród pozostałego duchowieństwa, tym bardziej, że pod koniec wojny coraz więcej kapłanów utrzymywało kontakty, podobnie jak ludność cywilna, z oddziałami partyzanckimi, które tworząc silne zgrupowania w nadpilickich lasach na terror wroga odpowiadały zorganizowanymi atakami na pozycje niemieckie.

Mimo trudności i ograniczeń dla działalności kościelnej i tak tu były lepsze warunki niż w Gau Oberschlesien czy Warthegau.

## ROZDZIAŁ IV

### W CIENIU SWASTYKI W OKRĘGU GÓRNOŚLĄSKIM

Południowo-zachodnia część diecezji częstochowskiej została włączona do Rzeszy Niemieckiej do prowincji Górnośląskiej. Element polski miał być przeto jak najszybciej wyrugowany. Po zlikwidowaniu wszystkich organów polskiej władzy państwowej pozostał jedynie Kościół katolicki, który dla polskiej ludności stanowił nadal czynnik więzi i jedności nie tylko religijnej, ale także narodowej. Dążąc do wynarodowienia ludności polskiej na tym terenie władze niemieckie musiały wystąpić przeciw duchowieństwu polskiemu. Dumnie brzmiały oświadczenia przedstawicieli władzy okupacyjnej, że na terenie Górnego Śląska nie ma miejsca dla kapłanów myślących i działających w duchu polskim<sup>60</sup>. Wezwani do Zawiercia kapłani z okolicznych parafii już w pierwszych tygodniach wojny usłyszeli od przedstawiciela administracji niemieckiej słowa „Polska zginęła i trzeba się z tym pogodzić”<sup>61</sup>. Uczestnictwo w nabożeństwach religijnych w tym czasie stawało się nie tylko wyrazem przekonań religijnych, ale było równocześnie manifestacją uczuć narodowych<sup>62</sup>.

Przeszkodą w realizacji polityki niemieckiej była m. in. przynależność tych terenów do diecezji częstochowskiej i fakt, że władzę na tym terenie sprawował polski biskup Teodor Kubina. Stąd dążeniem władzy niemieckiej było oderwanie tej części diecezji od reszty diecezji. Już w kwietniu 1940 r. prezydent regencji katowickiej zwrócił się do biskupa Kubiny o wyznaczenie swego komisarza na te tereny z prawami wikariusza gene-

<sup>60</sup> J. Sziling, dz. cyt., s. 33.

<sup>61</sup> Sprawozdanie z zebrania dekanalnego księży dekanatu zawierciańskiego, AKDCz — dek. zawierciański z dn. 12 IX 1945 r.

<sup>62</sup> E. Wichura — Zajdel, dz. cyt., s. 10.

ralnego. Pismem z dnia 12 lipca 1940 r. wyznaczony został na to stanowisko ks. Stanisław Grzywak, dziekan będziński, ale tylko do reprezentowania biskupa częstochowskiego i bez specjalnych uprawnień (przed wojną był także komisarzem biskupim na ten okręg). Nadal istniała pełna więź tych ziem z resztą diecezji. Do 1941 r. biskup Kubina mógł wizytować osobiście parafie w tym okręgu. Później takiego pozwolenia ordynariusz częstochowski już nie otrzymywał. Ponieważ ks. Grzywak był słabego zdrowia, dlatego na północną część (pow. blachowieński) tego okręgu wyznaczył drugiego komisarza ks. dra Władysława Pajaka, proboszcza w Truskolasach<sup>63</sup>. Był nawet projekt niemieckiego księdza Alberta Büttnera z dnia 28 marca 1942 r. połączenia części archidiecezji krakowskiej i części diecezji częstochowskiej będących w granicach okręgu górnośląskim w jedną administrację pod zarządem księdza niemieckiego. Projekt ten nie doczekał się realizacji<sup>64</sup>.

Innym ważnym problemem dla polityki niemieckiej było ciągle pomniejszanie liczby polskich kapłanów. Realizować te zamierzenia miał zakaz podejmowania pracy przez neoprezbiterów. I tak w 1940 r. w lipcu skierowanych tutaj zostało 8 neoprezbiterów, ale pozwolono pozostać tylko dwom spośród tej liczby<sup>65</sup>. W 1942 r. powstała sprawa duszpasterstwa katolików niemieckich na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Biskup Kubina pismem z dnia 27 marca 1942 r. przeznaczył kościół w Sosnowcu na Pogoni dla katolików niemieckich<sup>66</sup>. Natomiast w kościołach parafialnych — Wniebowzięcia NMP w Sosnowcu, Św. Trójcy w Będzinie i MB Anielskiej w Dąbrowie Górniczej miały być wyznaczone godziny na nabożeństwa dla katolików niemieckich, a katolicy polscy mieli korzystać z nich wówczas, kiedy nie było Niemców. Duszpasterstwo dla katolików niemieckich prowadzili kapłani polscy, znający niemiecki język, ale w późniejszym czasie wyznaczeni zostali w tym celu już kapłani pochodzenia niemieckiego. Od 20 maja 1942 r. opiekę nad Niemcami w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie spełniał ks. Norbert Gaschler, wikariusz z Michałkowic, ale do każdego ślubu musiał każdorazowo prosić o zezwolenie miejscowych polskich proboszczów<sup>67</sup>. Od 16 listopada tegoż roku wikariuszem w Sosnowcu na Pogoni został ks. Konrad Obst i on udzielał już na mocy prawa ślubów katolikom niemieckim. W dniu 15 kwietnia 1943 r. katolików niemieckich obsługiwali 3 księża niemieccy: ks. Konrad Obst w Sosnowcu, Będzinie, Zagórz, Piaskach, Dańdówce; ks. Józef Hanus w Dąbrowie Gór-

<sup>63</sup> W 1970 r. ks. kanonik Zygmunt Król przekazał ks. drowi Janowi Walickiemu 31 listów biskupa Kubiny do ks. dra Władysława Pajaka, proboszcza w Truskolasach. Przekazane zostały do AKDCz i znajdują się w teczce — Korespondencja ks. biskupa T. Kubiny do ks. dra Władysława Pajaka w l. 1939—1945.

<sup>64</sup> J. Sziling, dz. cyt., s. 87—88.

<sup>65</sup> W. Patykiewicz ks., *Materiały do dziejów diecezji częstochowskiej* (maszynopis brak paginacji).

<sup>66</sup> Pismo biskupa T. Kubina do ks. Jerzego Imieli, AKDCz — par. św. Tomasza w Sosnowcu z dn. 25 III 1942 r.

<sup>67</sup> W. Patykiewicz ks., dz. cyt.

nicznej, Czeladzi i części powiatu będzińskiego oraz ks. Artur Hellinger w Zawierciu i powiecie zawierciańskim, a także w Ząbkowicach pow. będziński. Ten ostatni miał także jurysdykcję nad całym powiatem blachowieńskim<sup>68</sup>.

Walka z polskością podjęta była na tym terenie od pierwszych dni okupacji hitlerowskiej. Po przejściu wojsk niemieckich nastąpiły represje względem ludności cywilnej za bohaterski opór wojska polskiego szczególnie pod wsią Mokrą pomiędzy Kłobuckiem i Miedźnem. Ludność cywilna była mordowana masowo tam, gdzie bronili się żołnierze polscy. Wśród zamordowanych po straszliwych torturach byli także dwaj kapłani katolicy z parafii Parzymiechy — ks. kanonik Bonawentura Metler — proboszcz miejscowy i ks. Józef Danecki, jego wikariusz. Terror i okrucieństwo nie załamały jednak pozostałych kapłanów. We wrześniu 1939 r. dziekan krzepicki ks. Zygmunt Zawadzki w imieniu księży z dekanatu pisał do biskupa Kubiny „myślą i sercem wczuwamy się w Twoje pasterskie troski i bóle, chcemy Ci, Ekselencjo, ulżyć, przyrzekając pracować z całym wyteżeniem sił dla chwały Bożej, Kościoła i Ojczyzny“<sup>69</sup>. W kościele parafialnym w Miedźnie zaraz po wkroczeniu Niemców został wydany nakaz zniszczenia emblematów godła polskiego. Nakaz ten otrzymał ks. Wincenty Kłódkowski, ale go nie wykonał tak, jak chcieli Niemcy<sup>70</sup>.

W dniu 12 września 1941 r. wspomniany dziekan kłobucki ks. Zygmunt Zawadzki donosił biskupowi Kubinie o zamiarze władz niemieckich dotyczącym zlikwidowania placówek duszpasterskich w Wilkowiecku i w Opacowie i włączenia ich do parafii Kłobuck. Plan ten nie został jednakże zrealizowany<sup>71</sup>. Postawa i postępowanie kapłanów coraz bardziej interesowało władze niemieckie. Jesienią 1942 r. prowadzono szczegółowe obserwacje kapłanów. Zwracano uwagę na zaangażowanie polityczne księży, na język używany w czasie nabożeństw kościelnych oraz na oddziaływanie kapłanów na wiernych. Wnioski wyciągnęli Niemcy szybko, bo już po upływie miesiąca w dniu 18 listopada 1942 r. aresztowani zostali księża — Stanisław Cesarz, Jan Karp i Antoni Mietliński. Wraz z transportem ludności polskiej zostali wywiezieni do Oświęcimia. Wysiłki i starania pozostałych kapłanów i wiernych o uwolnienie uwięzionych księży nie dały pozytywnego skutku. Te represje wobec księży w powiecie blachowieńskim oraz codzienne niebezpieczeństwo dostania się do więzienia czy nawet do obozu koncentracyjnego były środkiem do wywołania atmosfery strachu i lęku<sup>72</sup>.

<sup>68</sup> Tamże.

<sup>69</sup> J. Związek ks., *Rozwój sieci dekanalnej w diecezji częstochowskiej w latach 1925—1970*. „Częst. Wiad. Diec.”. R. 46: 1972 s. 192—193.

<sup>70</sup> Relacja ustna ks. Wincentego Kłódkowskiego, proboszcza w Miedźnie i dziekana kłobuckiego.

<sup>71</sup> Pismo ks. Zygmunta Zawadzkiego, dziekana kłobuckiego do biskupa T. Kubiny, AKDCz — dek. kłobucki z dn. 12 IX 1941 r.

<sup>72</sup> Sprawozdanie ks. Wład. Pająka o stanie dekanatu częstochowskiego podmiejskiego, AKDCz — dek. blachowieński z dn. 3 XII 1942 r.

W części terenów leżących bardziej na południe, a więc w okolicach miast Myszków, Zawiercie, Będzin, Dąbrowa Górnicza i Sosnowiec sytuacja była podobna. Nie było tu wszakże większych zniszczeń materialnych, spowodowanych działaniem wojennym w 1939 r. Nie da się natomiast, tak jak i gdzie indziej, zliczyć cierpień moralnych robotniczego ludu Zagłębia Dąbrowskiego. Ludność polska zamieniona została na własnej ziemi w niewolników pracujących na obcych najeźdźców. Wymordowana została w 1943 r. grupa polskich Żydów w Zagłębiu, licząca ok. 30 tysięcy ludzi. W samym Sosnowcu ludność polska zmniejszyła się na skutek rozstrzeliwań, wyważenia do obozów koncentracyjnych i wysiedlona w głąb Rzeszy o około 20 tysięcy. Ogół społeczeństwa polskiego został mocno zubożony i ogromna większość musiała podejmować pracę fizyczną. Nie przeszkodziło to jednak organizowaniu tutaj w różnych formach ruchu oporu oraz tajnego nauczania, które miało podtrzymać ducha polskiego w uciemnionym ludzie Zagłębia<sup>73</sup>.

Praca duszpasterska jednak nie była prowadzona swobodnie. Nabożeństwa w niedziele i święta miały się kończyć o godzinie 10-tej. O tej godzinie była Msza św. z kazaniem i dlatego przychodziło najwięcej Polaków<sup>74</sup>. Zakazane były nabożeństwa z większym udziałem wiernych w święta. Od połowy 1941 r. biskup Kubina nie mógł już swobodnie kontaktować się z tą częścią diecezji. Również kontakty kapłanów z Kurią Diecezjalną były utrudnione. Pozostała jedynie droga listowna lub też porozumiewanie się przez ludzi zaufanych. Mimo granicy pomiędzy Okręgiem Górnego Śląska a Generalnym Gubernatorstwem ludność polska знаła tajne przejścia i korzystali z nich także kapłani, ale tylko w wypadkach grożących im represji ze strony Niemców. Często te przejścia wykorzystywano do niesienia posług religijnych ludności katolickiej zamieszkałej w Kraju Warty. Kapłani pracujący w nadgranicznych placówkach duszpasterskich za udzielanie pomocy duszpasterskiej wiernym z Kraju Warty byli karani przez gestapo (ks. Marian Minor, ks. Stanisław Ciemпка, ks. Stanisław Poroszewski). W okresie wzrastającej działalności ruchu kapłani brali udział w jego szeregach. Do oddziałów partyzanckich działających w okolicach Dźbowa i Gnaszyna należeli także miejscowi kapłani — ks. Stanisław Guzik i ks. Stanisław Gałązka. Kiedy lista członków podziemnej organizacji przez nieostrożność jednego z jej członków dostała się w ręce gestapo, ks. Guzik został aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego, gdzie został zamordowany. Natomiast ks. Stanisław Gałązka w ostatniej chwili ostrzeżony przez młodego chłopaka o aresztowaniu partyzantów w Gnaszynie, zdołał uciec i uniknąć pewnej śmierci<sup>75</sup>.

<sup>73</sup> J. Ziółkowski, *Sosnowiec. Orog i czynniki rozwoju miasta przemysłowego*. Katowice 1960 s. 278—279.

<sup>74</sup> M. Zawadzki ks., *Moje wspomnienia (1925—1970)*. Będzin 1973 s. 21—23 (masyzynopis).

<sup>75</sup> Relację na ten temat przekazał przypadkowo spotkany w 1972 r. ów „młody chłopak”. (nazwiska nie podał).

Do ograniczeń działalności kościelnej należy dodać jeszcze lokalne zakazy urządzania procesji na zewnątrz świątyń katolickich. W niektórych parafiach Niemcy stosowali kary za udział we Mszy św. — bicie wiernych po wyjściu ze świątyni z nabożeństwa (Kalej) lub też zamykano kościół parafialny z powodu rzekomo panującej przyszycy (3 tygodnie w 1941 r. w Kromoławie) <sup>76</sup>.

Należałoby jeszcze podkreślić pełną poświęcenia działalność kapłanów niosących pomoc w postaci żywności dla ludności żydowskiej zamkniętej w gettach w Będzinie czy Sosnowcu. W ukryciu przed strażnikami niemieckimi księża dostarczali żywność przez okalające obóz druty kolczaste (ks. Franciszek Gola, ks. Stefan Babczyński).

Stan materialny świątyń katolickich i zabudowań kościelnych, podobnie jak i inne budynki na tym terenie, nie doznały większych zniszczeń. Zniszczenia ograniczyły się do częściowego uszkodzenia dachów, wybicia szyb i witraży, a także polichromii we wnętrzach świątyń.

Na całym terenie tej części diecezji przeprowadzona została, podobnie jak w GG, akcja zabierania dzwonów kościelnych. Niżej podano wykaz zrabowanych dzwonów w poszczególnych parafiach tej części diecezji częstochowskiej w okresie okupacji hitlerowskiej.

Lp.	Nazwa parafii	Rok wywiezienia	Ilość i ciężar dzwonów
1	Będzin św. Trójcy	1942	3 dzwony — 3000 kg
2	Biała Górna	1941	2 dzwony — 320 kg 2 sygnaturki — 40 kg
3	Bobrowniki	1942	3 dzwony — 900 kg
4	Bór Zapilski		2 dzwony
5	Chruszczobród	1943	2 dzwony — 500 kg
6	Czeladź św. Stanisława	12 II 1942	— 750 kg
7	Czeladź MB Bolesnej		1 dzwon —
8	Danków	1942	2 dzwony — 900 kg
9	Dąbrowa Górnicza MB Anielskiej	1943	3 dzwony — 2947 kg
10	Gołonóg	10 IV 1942	2 dzwony — 192 kg
11	Grodziec	1941	5 dzwonów (wartość — 11750 zł przedwojen.)

<sup>76</sup> Wg danych zaczerpniętych na podstawie ankiety „Straty wojenne diecezji częstochowskiej”.

Lp.	Nazwa parafii	Rok wywieżenia	Ilość i ciężar dzwonów
12	Kalej	1941	3 dzwony — 709 kg
13	Kamienica Polska	1942	2 dzwony — 350 kg
14	Kamyk	1941	1 dzwon — 30 kg
15	Koziegłówki	1943	2 dzwony — 700 kg
16	Kromołów	1942	1 dzwon — 300 kg
17	Krzepice	1941	zabrane
18	Łagisza	1942	1 dzwon 418 kg
19	Łazy	8 IV 1943	1 dzwon — 240 kg
20	Łęka	18 III 1942	1 dzwon — 302 kg
21	Maczki	1942	2 dzwony — 500 kg
22	Miedzno	1942	2 dzwony — 1200 kg
23	Myszków	1942	1 dzwon — 450 kg
24	Niegowa	1944	1 dzwon — 250 kg
25	Niegowonice	1943	1 dzwon — 800 kg
26	Opatów	1941	1 dzwon — 45 kg
27	Ostrowy	1943	1 dzwon — 300 kg
28	Panki	23 II 1942	1 dzwon — 304 kg
29	Parzymiechy	1940	2 dzwony — 400 kg
30	Pińczyce	1943	1 dzwon — 90 kg
31	Porąbka	1943	1 dzwon — 400 kg
32	Poręba Mrzygł.	1942	2 dzwony —
33	Przystajń	1941	2 dzwony — 480 kg
34	Sączów	1942	1 dzwon — 1000 kg
35	Siemonia	1942	1 dzwon — 1000 kg
36	Siewierz	1942	4 dzwony —
37	Sosnowiec Milowice	1943	1 dzwon — 49 kg
38	Sosnowiec św. Barbary	1942	2 dzwony — 1000 kg

Lp.	Nazwa parafii	Rok wywiezienia	Ilość i ciężar dzwonów
39	Sosnowiec św. Jana Chrciciela		2 dzwony — 2250 kg
40	Sosnowiec Niepow. Pocz. NMP	1942	1 dzwon — 37 kg
41	Sosnowiec Wniebowzięcia NMP	1942	— 80 kg
42	Starcza	1942	2 dzwony —
43	Starokrzepice	5 III 1942	2 dzwony — 161 kg
44	Strzemieszycze	1943	6 dzwonów — 3057 kg
45	Targoszyce	16 IV 1943	1 dzwon — 250 kg
46	Truskolasy	1942	2 dzwony — 400 kg
47	Wąsosz	1941	2 dzwony —
48	Włodowice	1943	2 dzwony — 1010 kg
49	Wojkowice Kośc.	1941	3 dzwony —
50	Zagórze	1943	wywiezione
51	Zawiercie	1943	3 dzwony — 2650 kg
52	Złochowice	1942	1 dzwon — 180 kg
53	Żychceice	1943	2 dzwony — 700 kg

Akcja zabierania dzwonów w tej części diecezji była przeprowadzona w latach 1940—1943. Na 80 placówek duszpasterskich istniejących na tym terenie, w 53 parafiach zabrano dzwony, głównie przeznaczając je dla przemysłu zbrojeniowego. Placówki duszpasterskie dopiero co utworzone nie posiadały dzwonów (5 placówek), nie było też dzwonów w biednych parafiach, a w innych parafiach dzwony ukryto przed Niemcami.

W okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch II wojny światowej na tym terenie przygotowano materiał na budowę 3 kościołów. Miały one być wybudowane w parafiach — Milowice k. Sosnowca, Koszelew k. Będzina i Dźbów. Żaden z projektowanych kościołów nie został wybudowany, a zgromadzony materiał został zrabowany przez Niemców i przeznaczony na inne cele.

Nadto Niemcy zabierali plebanie i domy katolickie przeważnie dla urzędów niemieckich. Takie wypadki istniały w parafiach — Blachownia



(plebania i dom katolicki), Bobrowniki (plebania i dom katolicki), Czeladź (dom katolicki), Grodziec (dom katolicki), Koziegłowy (plebania), Łęka (plebania), Miedzno (dom katolicki), Opatów (plebania) i Sączów (plebania), W Truskolasach natomiast plebania została spalona. Mieszkania w zajętych plebaniach i domach katolickich przeznaczone były na urzędy niemieckie lub siedziby żandarmerii niemieckiej.

Polityka germanizacji terenów wcielonych do Rzeszy usuwała wszelkie przejawy polskiego życia narodowego. Ważnym czynnikiem podtrzymującym ducha polskiego była książka polska. Konsekwentnie niszczone wszelkie przejawy kulturalnego życia polskiego. Analogiczny los spotkał i biblioteki parafialne oraz prywatne księży. Niszczono także akta kościelne. Biblioteki zostały zniszczone w parafiach — Konopiska, Dźbów, Poczesna (800 tomów), Porąbka, Siewierz, św. Jana w Sosnowcu, a w Dąbrowie Górniczej w par. MB Anielskiej wszystkie książki ukryto. Akta kościelne zostały zabrane z parafii Chruszczobród (z l. 1619—1883), Koziegłowy (z l. 1773—1805), Kromołów (stare akta) i Włodowice, a w parafiach Parzymiechy i Truskolasy akta parafialne zostały spalone. W innych parafiach udało się ukryć akta parafialne. Zresztą na tym terenie były dopiero co zorganizowane placówki duszpasterskie i dlatego ich zasoby archiwalne były niewielkie i łatwo dało się je ukryć.

W Okręgu Górnośląskim sytuacja księży była trudniejsza niż w Generalnej Guberni. Przede wszystkim władze niemieckie zwracały baczniejszą uwagę na postępowanie i przeszłość polityczną kapłanów. Za działalność niezgodną z zarządzeniami hitlerowskimi, niektórzy kapłani musieli uciekać do GG. Ale i tu były możliwości ukrywania kapłanów poszukiwanych przez Niemców w innych dzielnicach Polski. Ukrywało się tutaj tylko kilku księży i to z odległych terenów polskich. Oto ich wykaz:

Lp.	Parafia	Nazwisko i imię okres	Diecezja (zakon) macierzysta
1	Będzin św. Trójcy	ks. Rosenbajger Edmund I 1943 — 28 I 1944	salezjanin
2	Blachownia	ks. Łotach Edward 1942—1945	Zgrom. XX Misjonarzy św. Rodziny
3	Czeladź św. Stanisława	ks. Przybylski Edward 1939—1942 ks. Konieczny Lucjan 1939—1942	siedlecka warszawska
4	Danków	ks. Mirski Władysław 1940—1942	włocławska

Lp.	Parafia	Nazwisko i imię okres	Diecezja (zakon) macierzysta
5	Koziegłowy	ks. Konieczny Lucjan 23 XII 1942 — 1 V 1945	warszawska
6	Poczesna	ks. Moczygęba Grzegorz 3 miesiące w 1942 r.	franciszkanin
7	Sosnowiec MB Szkaplerznej	ks. Mirski Władysław IX 1942 — VII 1943	włocławska
8	Wąsosz	ks. Bar Franciszek 1942—1945	salezjanin

A więc tylko 7 kapłanów mogło tutaj przez pewien okres znaleźć miejsce ukrycia. Znacznie większa natomiast była liczba kapłanów, którzy musieli stąd uciekać do Generalnej Guberni, szczególnie wówczas kiedy akcje sabotażowe i partyzanckie przybierały na sile.

Represje przeciw duchowieństwu nie miały na tym terenie jednolitego charakteru. Akcje te nie miały zresztą powszechnego zasięgu, ale ograniczały się do poszczególnych jednostek podejrzanych o wrogą działalność, która głównie polegała na przynależności do ruchu oporu. Za taką działalność część księży została skazana do obozów koncentracyjnych i tam poniosła śmierć lub na miejscu zostali zastrzeleni. Inni na skutek tortur w więzieniach wkrótce zmarli. Część kapłanów przyżyła zarówno obozy koncentracyjne jak i więzienia lokalne.

WYKAZ KAPŁANÓW ZAMORDOWANYCH, WIĘZIONYCH I ZMUSZONYCH DO UCIECZKI Z OKRĘGU GÓRNEGO ŚLĄSKA DIECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ  
W L. 1939—1945

A. WYKAZ KAPŁANÓW ZAMORDOWANYCH

1. Ks. Bienias Władysław — ur. 26 III 1905 r. w Ludzimierzu. Zamordowany w Dachau 26 II 1943 r. Nr obozowy 22186.

2. Ks. Danecki Józef — ur. 13 IV 1913 roku w Czeladzi. Zamordowany 2 IX 1939 r. w Jaworznie k. Wielunia.

3. Ks. Guzik Stanisław — ur. 18 IX 1905 r. w Przesławicach. Zamordowany 6 III 1945 r. w Nordhausen.

4. Ks. Kapkowski Romuald-Józef — ur. 14 IX 1905 r. we wsi św. Anna pod

Przyrowem. Zamordowany 12 VII 1944 r. w Borze Zapilskim.

5. Ks. Klarzak Józef — ur. 20 II 1887 roku w Aleksandrowie. Zamordowany 18 VIII 1942 r. w Dachau. Nr obozowy 31214.

6. Ks. Metler Bonawentura — ur. 7 VII 1866 r. w Ciężeniu. Zamordowany 2 IX 1939 r. w Jaworznie k. Wielunia.

7. Ks. Piątek Feliks — ur. 5 II 1906 r. w Trzebini. Zamordowany 12 X 1939 r. w Trzebini.

8. Ks. Senko Stanisław — ur. 29 IV 1863 r. Zamordowany 17 IX 1939 r. w Zagórzcu.

9. Ks. Szmal Stefan — ur. 15 XII

1914 r. w Sosnowcu. Zamordowany 20 II 1942 r. w Oświęcimiu.

10. Ks. Wajzler Bolesław — ur. 1 II 1881 r. Zamordowany 8 III 1941 r. w Oświęcimiu.

Na tym miejscu należy wspomnieć także o tych kapłanach, którzy po torturach zadanych w więzieniach hitlerowskich zmarli wkrótce po wypuszczeniu ich na wolność. Tak zmarł ks. Brykalski Leon (5 VIII 1943 r.), prob. par. Koziegłowy i ks. Kozakowski Józef (28 VIII 1941 r.) prob. w Poczepsinie.

## B. WYKAZ KAPŁANÓW WIĘZIONYCH, KTÓRZY PRZEŻYLI OKRES WOJNY

1. Ks. Bilski Stanisław — ur. 22 II 1892 r., prob. w Grodźcu, 4 razy aresztowany, od 14 IV 1940 r. w Dachau, od 25 V t.r. w Gusen, zwolniony 25 XI 1940 r. Nr obozowy 3730.

2. Ks. Brodziński Jan — ur. 18 IV 1904 r., prob. w Kazimierzu Gór., aresztowany 21 V 1940 r., więziony w Sosnowcu, Dachau, Gusen, a od 8 VIII 1940 r. ponownie w Dachau. Nr obozowy 21992.

3. Ks. Cesarz Stanisław — ur. 26 IV 1902 r., prob. w Starczy. Aresztowany 18 XI 1942 r. Więziony w Oświęcimiu, Gross Rosen, Natzweiler i Dachau (od 7 IX 1944 r.). Nr obozowy 103959.

4. Ks. Gola Franciszek — ur. 25 VIII 1869 r., prob. w Niwce. Aresztowany 5 V 1940 r. Więziony w Dachau, zwolniony 20 VI t.r.

5. Ks. Jaworski Józef — ur. 21 VIII 1911 r., wik. w Myszkowie. Aresztowany 11 I 1940 r. Więziony w Lublińcu, Oświęcimiu i Dachau (od 5 XI 1942 r.). Nr obozowy 30294.

6. Ks. Karp Jan — ur. 20 VI 1914 r., wik. w Truskolasach. Aresztowany 18

XI 1942 r. Więziony w Oświęcimiu, Sachsenhausen, Gross Rosen i Dachau (od 28 V 1943 r.). Nr obozowy 48 099.

7. Ks. Kiełbasiński Władysław — ur. 20 XII 1875 r., Prob. w Konopiskach. Więziony w Częstochowie od 10 IX do 6 XI 1939 r.

8. Ks. Kotarski Piotr — ur. 16 VI 1884 r., ukrywał się w Borze Zapilskim. Aresztowany 4 III 1941 r. Więziony w Oświęcimiu i Dachau (od 3 V 1941 r.). Nr obozowy 25282.

9. Ks. Marcinkowski Władysław — ur. 15 I 1888 r., prob. w Bobrownikach. Od 14 IV 1940 r. w Dachau, od 25 V t.r. w Gusen do końca wojny. Nr obozowy 3340.

10. Ks. Mietliński Antoni — ur. 1 X 1887 r., prob. w Dankowie. Aresztowany 16 XI 1942 r. Więziony w Oświęcimiu, Mathausen i Dachau (od 1 XI 1944 r.). Nr obozowy 134384.

11. Ks. Weber Emanuel — ur. 7 II 1900 r., prob. w Koszelewie. Aresztowany 8 VI 1943 r. Więziony w Dachau od 20 XI 1943 r. Nr obozowy 58556.

Aresztowanie wyżej wymienionych kapłanów było ostrzeżeniem dla pozostałych, aby jeszcze bardziej byli ostrożni w pracy. Zresztą kapłani mieli niekiedy zaufanych ludzi w urzędach niemieckich, którzy w porę ostrzegali ich przed groźącymi aresztowaniami. Z tego powodu byli zmuszeni do ukrywania się. Byli to m. in. kapłani — Gałązka Stanisław,

Frontczyk Marian, Mysłek Andrzej, Ortowski Waclaw, Patykiewicz Walenty i Zawadzki Zygmunt.

W ramach akcji wpisywania Polaków pochodzących z terenów Rzeszy na Volks- i Reichsliste 2 kapłanów znalazło się na tych listach. Ks. Ferdynand Chmura ze Starokrzepic, zastraszony, przyjął IV a potem III grupę Volkslisty. Biskup Kubina w tej sytuacji zwolnił go ze stanowiska. Drugim był ks. Wincenty Spirra z Wąsosza. Mimo zakazu Niemców prowadził duszpasterstwo dla sąsiednich parafii wcielonych do Warthegau. Nie dopuścił do aresztowania ks. Mariana Minora. Ukrywał ks. Franciszka Bara. Troszczył się o kościół parafialny. W 1945 r. wyjechał poza diecezję<sup>77</sup>.

Reasumując powyższe dane należy stwierdzić, że straty materialne poniesione w tej części diecezji poza zrabowaniem dzwonów nie były duże. Znacznie trudniejsze natomiast były warunki pracy duszpasterskiej oraz represje względem polskich kapłanów. Za udział w ruchu oporu groziły aresztowanie i więzienie. Zbyt słabe były tu oddziały partyzanckie i dlatego wiele akcji represyjnych uchodziło Niemcom bezkarnie. Gorzej tu było niż w części diecezji należącej do GG, ale mimo wszystko i tak lepiej niż w Kraju Warty.

## ROZDZIAŁ V

### ANTYKOŚCIELNA DZIAŁALNOŚĆ WŁADZ OKUPACYJNYCH W KRAJU WARTY

Straty personalne i zniszczenia materialne zadane diecezji częstochowskiej w częściach należących do Generalnego Gubernatorstwa i Okręgu Górnośląskiego stanowiły jedynie część skutków „Kirchenpolitik” stosowanej w Kraju Warty, a w tym także w części należącej do diecezji częstochowskiej. Jeżeli w dwóch wyżej omówionych częściach diecezji jeszcze było można znaleźć wypadki, że kapłani z innych części diecezji częstochowskiej czy też z obcych diecezji oraz zakonów szukali tam schronienia i w takiej czy innej formie znajdowali względnie bezpieczne miejsce pobytu, to w Kraju Warty sytuacja była znacznie gorsza. Tu od początku wojny nie można było szukać bezpiecznego miejsca schronienia uciekając z innych dzielnic Polski. Stąd można było tylko uciekać, ponieważ nikt z Polaków nie był pewny jutrzejszego dnia. Kapłani wybrali jednak inny sposób bycia, bardzo niewygodny dla władz okupacyjnych, mianowicie trwanie na wyznaczonych im placówkach duszpasterskich. Po pozbawie-

<sup>77</sup> W 1943 r. ks. Ferdynand Chmura wyjechał z diecezji. O wyjście z diecezji również starał się ks. Wincenty Spirra, ale nie opuścił diecezji. — AKDCz — akta personalne ks. Ferdynanda Chmury z 1942—1943 r.; AKDCz — akta personalne ks. Wincentego Spirry z 1940—1944 r.

niu kapłanów podstawy bytowej i w większości wypadków wypędzeniu ich z zajmowanych budynków kościelnych, władze okupacyjne uważały, że księża przeniosą się do GG, a tymczasem kapłani pozostali we wszystkich 62 parafiach, jakie na tym terenie istniały.

Ta część Polski miała być terenem wzorcowym wynarodowiania polskiej ludności, pozbawienia tych terenów wszystkiego, co przypominało Polskę, a wśród tych czynników był również Kościół katolicki ze swymi przedstawicielami narodowości polskiej w każdej parafii. W wytworzonych warunkach miejscowa ludność skupiała się wokół swoich duszpasterzy. Już w pierwszych dniach okupacji hitlerowskiej Kościół katolicki na tym terenie spotkał się z aktami terroru i przemocy. Pierwsze uderzenie wroga na Polskę w dniu 1 września 1939 r. już zamieniło w ruiny średniowieczny kościół kolegiacki w Wieluniu. Nie przypuszczał jeszcze wtedy nikt, że ruiny tej świątyni będą symbolem losów życia religijnego pod jarzmem hitlerowskim na terenie rozciągającym się od Wieruszowa aż do Brzeźnicy n. Wartą. W dniu 3 września zostały spalone 3 kościoły umyślnie podpalone przez wojsko niemieckie.

Na miejsce przedwojennych polskich władz państwowych najeżdźcy ustanowili własne urzędy, najpierw wojskowe, a potem cywilne<sup>78</sup>. Pozostał jeden tylko dawny urząd polski, niezastąpiony przez analogiczny urząd niemiecki, który teraz dzielił niedolę polskiego ludu, a tym urzędem było przedstawicielstwo Kościoła katolickiego w każdej parafii czyli proboszcz i inni duszpasterze parafii. Na równi z ogółem ludności przedstawiciele Kościoła byli poniewierani przez władze okupacyjne, ale to wszystko jeszcze bardziej wiązało lud polski z kapłanem. Kapłan stał się w tej sytuacji nie tylko przedstawicielem życia kościelnego, ale stał się również reprezentantem niedawnego porządku polskiego. W bardzo krótkim czasie urzędnicy niemieccy zorientowali się, skąd ludność polska oczekuje wzmocnienia swej postawy patriotycznej i kto jest faktycznym jej przywódcą<sup>79</sup>.

Pierwszym zakrojonym na szeroką skalę wyrazem represji władz niemieckich wobec duchowieństwa katolickiego w tej części diecezji częstochowskiej było aresztowanie w dniu 9 listopada 1939 r. kapłanów pracujących w duszpasterstwie (aresztowany był również wówczas pastor protestancki w Wieluniu). Celem tej akcji było najprawdopodobniej zastraszenie duchowieństwa i zorientowanie się co do jego postawy w takiej sy-

<sup>78</sup> S. Danter, *55 dni Wehrmachtu w Polsce. Zbrodnie dokonane na polskiej ludności cywilnej w okresie 1 IX — 25 X 1939 r.* Warszawa 1967; Tenże, *Wywóz ludności polskiej na roboty niewolnicze do Niemiec.* W: Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. T. XVI s. 17—19.

<sup>79</sup> Wprawdzie w Krakowie, ale o duchowieństwie polskim mówił przedstawiciel władzy niemieckiej Konrad Heinlein w 1942 r. „...u was w Polsce jest tak (tu złożył ręce jak do modlitwy) Kościół i Naród to jedno. Dlatego bijemy raz w Kościół, raz w Naród, aby was zniszczyć”. — E. Wichura — Zajdel, dz. cyt., s. 8; Podobnie pisał ambasador niemiecki w Polsce Hans Adolf von Moltke w relacji do Berlina. Twierdził, że kler polski oddał się do dyspozycji antyniemieckiej. — J. Sziling, dz. cyt., s. 31.

tuacji oraz w reakcji społeczeństwa. Świadczy o tym fakt, że przeważająca większość kapłanów zaraz została zwolniona, ale kilku zatrzymano w więzieniu. Zatrzymani kapłani przewiezieni zostali do Radogoszcza k. Łodzi. Była to grupa 7 kapłanów: Józef Bartecki z Przedmościa, Władysław Derbis z Ostrów k. Miedźna, Bolesław Lis z Działoszyna, Jan Massalski z Sokolnik, Wincenty Przygodzki z Wielunia, Franciszek Szuba z Konopnicy i Wincenty Śliwiński z Ochędzyna. Warunki pobytu w więzieniu były bardzo ciężkie. Bardzo małe racje żywnościowe, zimno, ciężkie prace fizyczne, a przy tym bezpodstawne kary cielesne należały do spraw codziennych<sup>80</sup>.

Mimo straży więziennej udało się jednemu z księży częstochowskich, mianowicie ks. Władysławowi Derbisowi, uciec z więzienia. W przebraniu kobiecym zmylił czujność strażników niemieckich i wydostał się na wolność. Ten fakt miał miejsce w okresie między Bożym Narodzeniem a Nowym Rokiem.

Pozostali kapłani zostali zwolnieni z więzienia 15 stycznia 1940 r. Równocześnie otrzymali nakaz opuszczenia Kraju Warty w przeciągu 8 dni. Mieli przenieść się do Generalnego Gubernatorstwa. Rozkazu dopilnowały lokalne władze okupacyjne, a opóźniający swój wyjazd ks. Wincenty Przygodzki z Wielunia został straszliwie pobity w pierwszych dniach lutego 1940 r.<sup>81</sup>

Nikt z kapłanów diecezjalnych w tej części diecezji nie poszedł na współpracę z władzami okupacyjnymi przez podpisanie Volkslisty. W ogromnej większości kapłani trwali na swoich placówkach duszpasterskich. Biskup Kubina tylko w bardzo krytycznych warunkach dla poszczególnych księży zezwalał na opuszczenie tego terenu i przejście do GG. Takie wypadki zaistniały wówczas, kiedy kapłan został ostrzeżony przez Polaków lub nawet Niemców o grożącym mu rychło aresztowaniu. W pierwszych dwóch latach wojny było jedynie kilka wypadków przeniesienia kapłanów do GG. Sami zresztą kapłani, którzy swój pobyt w Kraju Warty przypłacili więzieniem w obozach koncentracyjnych mówili, że trzeba byłoby być bez serca, aby opuszczać lud polski, który wówczas już tylko w Bogu widział ratunek dla siebie<sup>82</sup>. A z upływem czasu sytuacja Polaków wcale się nie poprawiała, ale przeciwnie, stawała się coraz trudniejsza. Kapłani w pojedynczych wypadkach byli powiadamiani i ostrzegani przez zaufanych urzędników polskich lub nawet niemieckich o jakimś, bliżej nieokreślonym niebezpieczeństwie dla księży, ale konkretnie nikt nie potrafił powiedzieć, jakiego rodzaju akcję przygotowali okupanci. Pod

<sup>80</sup> Opis warunków w więzieniu w Radogoszczu pozostawił ks. Jan Massalski. Znajduje się w ankiecie „Straty wojenne diecezji częstochowskiej” pod hasłem — par. Mierzyn, (w tej parafii ks. J. Massalski w 1945 r. był proboszczem).

<sup>81</sup> Później i tak musiał wyjechać do GG, przebywał w parafii św. Barbary w Częstochowie.

<sup>82</sup> Relacja ks. Józefa Barczyka z dn. 18 XII 1971 r., ówczesnego proboszcza w Radostowie.

byle pozorem zamykano kościoły na tym terenie, zabierano majątki kościelne i wysiedlano księży z zajmowanych mieszkań. Sytuację panującą w połowie 1941 r. charakteryzuje list ks. Stanisława Waclawika, pełniącego obowiązki dziekana dekanatu wieruszowskiego, pisany do biskupa Kubiny, z dnia 1 czerwca 1941 r. Relacje przesłał listownie, ponieważ nie mógł z Kraju Warty wyjechać do Częstochowy, aby sytuację osobiście przedstawić. Oto treść wspomnianego listu: „u nas atmosfera coraz przykrzejsza, żyjemy w ciągłych obawach... Zakomunikowano mi, że wszystkie krzyże i kapliczki, przynajmniej przy głównych drogach, zostaną zniszczone. Majątki mają być wszystkim odebrane. Każdy się boi... Serce boli, gdy się na to patrzy”<sup>83</sup>. Nowym wyrazem represji wobec polskiego Kościoła katolickiego było rozporządzenie Artura Greisera z dnia 13 września 1941 r., które pozbawiło osobowości prawa publicznego Kościoła katolickiego dla narodowości polskiej. Prawo to działało wstecz aż do dnia 1 września 1939 r., nadając rabunkowej polityce niemieckiej wobec Kościoła w Polsce walor „prawa”<sup>84</sup>.

O krytycznej sytuacji Kościoła katolickiego w Kraju Warty informował papieża Piusa XII kard. Bertram z Wrocławia pismem z dnia 14 kwietnia 1941 r. W szczegółowym raporcie o sytuacji religijnej w Kraju Warty kard. Bertram prosił o interwencję Stolicę Apostolską, ponieważ istnienie Kościoła na tym terenie jest w niebezpieczeństwie... Nadto zaznaczał, że duchowieństwo z Warthegau za jego pośrednictwem prosi o decyzje i wskazówki na przyszłość<sup>85</sup>. Pismo o podobnej treści, charakteryzujące sytuację religijną w Kraju Warty, przesłał także nuncjusz papieski w Berlinie Orsenigo w dniu 17 sierpnia 1941 r. Podkreślał, że w Warthegau katolicka ludność jest dyskryminowana, istnieją przeszkody w wykonywaniu praktyk religijnych, są prześladowania zakonów, a wobec przedstawicieli władzy kościelnej są stosowane represje<sup>86</sup>. Nie widział tylko krzywd zadawanych Kościołowi katolickiemu przez hitlerowców sprawujący władzę kościelną nad katolikami niemieckimi z ustanowienia władz okupacyjnych ks. Lorenz Breitinger. Natomiast na mocy dekretu nuncjusza w Berlinie Orsenigo z dnia 9 kwietnia 1942 r. administratorem apostolskim „ad nutum Sanctae Sedis” dla katolików polskich w Kraju Warty został mianowany ks. biskup Walenty Dymek, chociaż ta nominacja nie została podana do wiadomości publicznej<sup>87</sup>.

Przewidziane „prawem” Greisera postępowanie wobec Kościoła katolickiego, a szczególnie wobec duchownych i majątków kościelnych zaczęto realizować już po upływie trzech tygodni. W dniu 6 października

<sup>83</sup> Pismo ks. Stanisława Waclawika do biskupa T. Kubiny, AKDCz — dek. wieruszowski z dn. 7 VI 1941 r.

<sup>84</sup> J. Sziling, dz. cyt., s. 118.

<sup>85</sup> *Le Saint Siège et la situation religieuse en Pologne et dans les pays baltes 1939—1945*. Citta del Vaticano 1967 t. III s. 392.

<sup>86</sup> Tamże, t. III s. 426.

<sup>87</sup> K. Śmigiel, dz. cyt., s. 261; J. Sziling, dz. cyt., s. 98—99; E. Serwański, *Wielkopolska w cieniu swastyki*. Warszawa 1970 s. 223.

1941 r. wczesnym rankiem, w poniedziałek zostali aresztowani wszyscy kapłani przebywający w tej części diecezji częstochowskiej. Akcja była przygotowana przez żandarmerię i do ostatniej chwili utrzymana w tajemnicy. Bliższych szczegółów nie udało się odnaleźć na temat nakazu aresztowania. Kapłani nie wiedzieli i nawet nie spodziewali się aresztowania tej nocy, chociaż wcześniej straszono ich, że wkrótce będą mieli „inny tryb życia”<sup>88</sup>. Akcję aresztowania rozpoczęto ok. godz. 3-ciej rano, a o godz. 5-ej wszyscy kapłani byli już pozbawieni wolności. Do mieszkań księży przybywało po kilku żandarmów lub członków służby pomocniczej, przeciętnie po 2—4 funkcjonariuszy niemieckich. Przy tym byli doskonale zorientowani, gdzie mieszkali nawet ci kapłani, którzy wysiedleni byli z budynków plebańskich. Wiedzieli nawet o tym, że do parafii Ostrówek przybył z sąsiedniej parafii kapłan w dniu 5 października i jego też szukali w budynkach plebańskich w Ostrówku (ks. Bolesław Sokół). Patrole żandarmerii przybyły do wszystkich mieszkań księży.

Oto relacja naocznego świadka, również aresztowanego w tym dniu, ks. Józefa Barczyka, wówczas proboszcza w Radostowie k. Wielunia: „Przyjechało do mnie 2 żandarmów wczesnym rankiem dnia 6 października ok. godz. 4-ej rano. Było jeszcze ciemno. Starszym był żandarm Bednarowski, który przedtem zastrzelił ks. Stradowskiego w Czastarach. Wszedłszy na plebanie, kazali mi się ubrać, ale nie pozwolili mi założyć sutanny, lecz strój cywilny. Nakazali mi iść do kościoła, ponieważ chcieli zobaczyć naczynia liturgiczne (ale naczyń nie było, ponieważ wcześniej już je ukryłem). Pytali, gdzie jest monstrancja. Powiedziałem, że taka mała parafia nie posiada tak drogocennej rzeczy, a ma tylko zwykłą kustodię. Pozwolili mi spożyć Sanctissimum. Po wyjściu z kościoła pytali czy mam radio. Powiedziałem, po co mi radio, więc go nie posiadam (a przedtem już je pewna kobieta ukryła w grobowcu). To ich rozżłościło okrutnie. Nie pozwalali zabierać więcej rzeczy osobistych. W końcu zapowiedzieli, że już tu nie wrócę”<sup>89</sup>.

Z Radostowa ks. Barczyk został wywieziony do Wielunia. W czasie podróży była nawet szansa ucieczki w pewnym momencie, ale jej nie wykorzystał. W Wieluniu spotkali się wszyscy księża diecezji częstochowskiej pracujący dotychczas w Warthegau. Nikomu z nich nie pozwolono zabierać stroju kapłańskiego, ani większej ilości rzeczy osobistych. Tu trzymani byli do godz. 16-tej, a potem zostali załadowani na samochód. W Wieluniu jeszcze były okoliczności sprzyjające ucieczce, ale żaden z księży nie przypuszczał, że akcja miała zakończyć się pobytem w obozie koncentracyjnym w Dachau. Podczas kilkugodzinnego pobytu w Wieluniu nie stosowano tortur cielesnych. Pierwszym etapem postoju był Konstantynów k. Łodzi. Więzienie urządzone w fabryce (hali fabrycznej),

<sup>88</sup> Relacja ks. Józefa Barczaka. Jesienią 1941 r. Bednarowski, komendant żandarmerii w Czastarach w ten sposób chciał go zastraszyć.

<sup>89</sup> Relacja ks. Józefa Barczyka z dn. 18 XII 1971 r.



gdzie nie było okien, a więc warunki takie same jak pod gołym niebem. Więźniowie otrzymywali już bardzo nędzne jedzenie. Ale było to jeszcze luksusem w porównaniu z tym, co miało wkrótce się rozpocząć. W Konstancynie istniała możliwość zwolnienia z aresztu, szczególnie na skutek interwencji krewnych pochodzenia niemieckiego, a rzadziej ze względu na podeszły wiek. Tak zwolnieni zostali księża — Wacław Chrzanowski, Zenon Cwilong, Stefan Stoiński, Franciszek Wtorkiewicz i Hipolit Zieliński. Podczas aresztowania w dniu 6 października nie zwracano uwagi na wiek i pokrewieństwo, a aresztowano dlatego, że byli to duchowni katoliccy i Polacy. Na tym miejscu należy podkreślić odwagę kilku kapłanów, którzy w tym krytycznym dniu mimo obecności żandarmów potrafili zmylić ich uwagę i zbiec. Byli to następujący księża — Kowalski Julian, Ojrzynski Tadeusz, Sokół Bolesław i Adamus Władysław.

Okazało się, że więzienie w Konstancynie było tylko etapem przejściowym. Nie stosowano tutaj nawet surowszych kar cielesnych, nie bito uwięzionych. Pobyt w Konstancynie zakończył się po trzech tygodniach w dniu 27 października 1941 r. W tym dniu autami więźniowie zostali zawiezieni na stację kolejową w Konstancynie i załadowani do pociągu. Był to pociąg osobowy, z przedziałami 6-osobowymi dla podróżnych. Drzwi wagonów zostały zamknięte za więźniami, a następnie zaplombowane. Uzbrojeni Niemcy pilnowali, aby ktoś nie uciekł. Cel podróży był nieznanym. Kiedy pociąg ruszył, mimo czujności strażników niemieckich jeden z księży łódzkich w okolicach Zgierza uciekł z pociągu wyskakując oknem. Jazda trwała długo. W Łądzie zostali dołączeni księża z diecezji włocławskiej, a w Poznaniu księża poznańscy. Zdarzyło się kilka wypadków ucieczki księży, a Niemcy pozostałym grozili śmiercią za ucieczkę kolegów. Pociąg jechał przez tereny niemieckie, a więc przez Berlin, Drezno, Passau i Monachium. W Monachium po raz pierwszy od trzech dni otrzymali trochę herbaty lub wody do picia od przedstawicieli Czerwonego Krzyża. Stąd już szybko przyjechali do celu podróży — do obozu koncentracyjnego w Dachau. Pierwsze zetknięcie się z przedstawicielami władzy obozowej powiedziało im wszystko. Na stacji w Dachau czekali już strażnicy obozowi. Czekający SS-mani jak zbójcy wypadali na wygłodzone i wynędzniałe ofiary, otoczyli więźniów i zaczęli popisywać się swoją przemocą wobec bezbronnych — zaczęli bić i kopać księży, a przy tym już nie krzyczeli na księży, ale wprost ryczeli. W takiej atmosferze przekroczyli bramy obozu koncentracyjnego w Dachau i znaleźli się za jego kolczastymi drutami<sup>90</sup>.

A w obozie czekali już na księży z diecezji częstochowskiej ich koledzy z diecezji, którzy wcześniej tam się znaleźli oraz duża grupa kapłanów z całej Polski, Francji, Belgii, Jugosławii, Włoch i Czech. Nie było to spotkanie radosne. Widok przybyłych kapłanów nie cieszył tych, którzy już

<sup>90</sup> Relacja ks. Józefa Barczyka z dn. 18 XII 1971 r.

tam przebywali. Niewiadomym było, jak długo muszą wspólnie dzielić okrutny los, jaki zgotowała im wojna.

Zamiast opisu spotkania niech posłuży relacja najstarszego więźnia z Dachau z diecezji częstochowskiej ks. Jana Brodzińskiego, który już w maju 1940 r. był w Dachau. „Rano 30 października 1941 r., kiedy poszliśmy po kawę ujrzeliśmy jakiś transport. Kto to może być — jedni mówili, że to Żydzi, inni — że księży. Dopiero po apelu poznaliśmy się. Ruch w obozie ogromny, przyjechało 55 naszych kapłanów z Warthegau. Nie zapomnę nigdy tego spotkania i tych słów politowania „ty Łazarzu, ty biedaku” itp., jakimi mnie powitaliście. Nastąpiło tzw. organizowanie — jednemu, drugiemu skarpety, innemu rękawiczki, bo szliście na apel nie mając potrzebnego okrycia. Przywieźliście wiadomości z kraju — opowiadaniom nie było końca, co u nas, jakie życie, co się stało. Nie smakowała wam brukiew ani kapusta, oddawaliście je, jeszcze nie odczuwaliście głodu, żyliście zapasami organizmu i wspomnieniami normalnego odżywiania. Słuchanie o tym dla takiego głodomora, jakim ja byłem po półtorarocznym pobycie w obozie, było prawdziwą męką. Jeszcze nie zdawaliście sobie sprawy ze swego położenia. Przebudzenie przyszło rychło, popędzili was biedaków do śniegu, do pracy, głód i wyczerpanie zaczęły zbierać żniwo...”<sup>91</sup>. Odtąd wszyscy byli więźniami bez imienia i nazwiska oznaczonymi tylko numerami obozowymi, które w każdej porze dnia i nocy trzeba było szybko i poprawnie wyrecytować po niemiecku przed każdym Niemcem, którzy teraz nad nimi mieli absolutną władzę.

Pierwsze tygodnie i miesiące były najtrudniejsze i one też wydały najobfitsze żniwo śmierci wśród księży diecezji częstochowskiej. Większość zamordowanych księży poniosła śmierć w okresie wiosennym 1942 r. Ci, którzy przeżyli ten okres, w większości doczekali już wyzwolenia obozu. Dlaczego wiosną 1942 r. najwięcej księży poniosło śmierć? Zapytywani w tej sprawie kapłani, którzy byli wówczas więzieni w Dachau wskazywali na następujące przyczyny:

1. bardzo nędzne pożywienie — za drobne uchybienie w porządku obozowym, za „niewłaściwe” posłanie pryczy, za „uchybień” w pracy księży otrzymywali kary w formie pozbawienia racji żywnościowych. Organizm wyczerpywał się do granic wytrzymałości,

2. ciężkie prace fizyczne przy słabym odżywianiu wyczerpywały organizm,

3. ciężkie kary cielesne — bicie księży rozpoczęło się zaraz od momentu ich przybycia do obozu, zwłaszcza młodszych. Były specjalne metody bicia więźniów na tzw. koźle — więzień pochylony do przodu na twardej ławie otrzymywał 25 i więcej uderzeń kijem. Opowiadali księży więźniowie, że ciało w miejscu bicia nawet odpadało, bo bijący często się mylili i zaczęli liczyć od początku. Innym sposobem tortur było wie-

<sup>91</sup> J. Brodziński ks., *Wspomnienia z obozu w Dachau ks. Jana Brodzińskiego*. Częstochowa 1946 s. 1—3 (maszynopis).

szanie na rękach wykręconych do tyłu — torturowani w ten sposób mdleli — to było okropne i nieludzkie. Księża częstochowscy też byli poddawani takim torturom,

4. urządzono księżom „wielki post” w okresie Wielkiego Postu przed Wielkanocą 1942 r. Małe porcje żywnościowe, często i tego pozbawiano więźniów, a przy tym częste apele i skakanie tzw. „żabki” na placu apelowym. Starsi kapłani nie wytrzymywali, padali ze zmęczenia, bici potem szybko kończyli życie. Specjalnie „urządzili” oprawcy Wielki Piątek dla księży w tym roku. Od rana do południa odbywał się po placu apelowym bezcelowy marsz, a po krótkiej przerwie na posiłek to samo do wieczora. Śmierć zabierała wielu spośród księży.

5. mimo całej czujności Niemcy nie wiedzieli o praktykach religijnych księży, chociaż za to groziły specjalne kary. Mszę św. odprawiali w zwykłej szklance. Późniejszy biskup, a wówczas ojciec duchowny w Seminarium Duchownym we Włocławku ks. Franciszek Korszyński głosił kazania. Ale o tym nigdy władze obozowe nie dowiedziały się.

Sytuacja zmieniła się na lepsze dopiero, kiedy od połowy 1942 r. władze obozowe zezwoliły na otrzymywanie paczek. Okradane z wartościowych wiktuałów były bez porównania bardziej pożywne niż żywność obozowa. Te paczki w dużej mierze uratowały także życie tym kapłanom, którzy przeżyli wiosną 1942 r.

Jedną z praktyk stosowanych w obozie przez Niemców było zachęcanie zwłaszcza starszych księży do wyjazdu do fikcyjnych klasztorów do Austrii do lżejszej pracy wiosną 1942 r. Oczywiście starsi i chorzy korzystali z tego rodzaju ofert, nie wiedzieli tylko, że po odejściu od kolegów zostaną skierowani do komór gazowych. Z niewielkimi tobołkami swoich rzeczy, wychodzili schorowani i zniszczeni kapłani z grona współwięźniów na ostatnią drogę<sup>92</sup>.

Wywiezieni i uwięzieni w obozie koncentracyjnym w Dachau kapłani z tego terenu to tylko część rzeczywistości, jaka miała miejsce na tej ziemi w czasie okupacji. Na 62 parafie katolickie, jakie tu istniały w przeddzień wybuchu wojny, pozostała teraz tylko jedna parafia, gdzie pracowało tylko 2 księży katolickich. Placówka ta była czynna w Rudzie k. Wielunia, a pracowali w niej księża Józef Kubica i Józef Pruchnicki. Dla ok. 240 000 polskich katolików powstał kościół o oficjalnej nazwie „katolicki kościół parafialny dla Polaków powiatu wieluńskiego w Rudzie”. Po licznych perypetiach wymienieni wyżej kapłani zamieszkali w Rudzie od dnia 31 października 1941 r., prawie w tym dniu, kiedy kapłani z tego terenu rozpoczęli obozowe życie w Dachau. Od komendanta gestapo w Wieluniu ks. Józef Kubica otrzymał zezwolenie na swobodną działalność duszpasterską na całym terenie z zastrzeżeniem, że Msza św. może być odprawiana tylko w Rudzie. Ale zaraz wysunięto znane już dawniej

<sup>92</sup> Na podstawie relacji b. więźniów obozu koncentracyjnego w Dachau — ks. Augustyna Kańtocha, ks. Mariana Łososia i ks. Józefa Barczyka.

zastrzeżenie, a więc zamknięto kościół w Rudzie, podobnie jak dawniej w dekanatach bolesławieckim i wieruszowskim, ze względu na panującą pryszczycę. Władze policyjne podzieliły aktualną parafię rudzką na dwie części. Linia podziału biegła od południa z Rudnik poprzez Dzierżniki, Pątnów, Wieluń, Wydrzyn i Skrzynno. W części parafii od strony zachodniej duszpasterzował ks. Kubica, a we wschodniej części ks. Pruchnicki. Punktami oparcia dla duszpasterzy były domy niektórych organistów i bardziej zaufanych polskich gospodarzy. Oczywiście o odprawianiu Mszy św. nie było nawet mowy. Jedynie możliwa była spowiedź, namaszczenie chorych, odprawianie pogrzebów i udzielanie chrztów. Małżeństwa, wobec zakazu, udzielano tylko ludziom bardzo zaufanym. Tymczasem w pierwszych miesiącach 1942 r. kościół w Rudzie „z powodu panującej pryszczycy” był znów zamknięty. W południe w Wielką Sobotę ks. Kubica otrzymał pozwolenie na odprawienie Mszy św. w święto Wielkanocy. Wieść szybko się rozeszła między polskimi katolikami i na Mszę św. na godz. 7-mą rano w dzień Wielkanocy przyszło ok. 7 000 wiernych, w tym do Komunii św. pragnęło przystąpić ok. 5 000 wiernych. Oczywiście o spowiedzi usznej nie mogło być mowy. Ale po dwóch dniach kościół ponownie zamknięto, chociaż żadnej pryszczycy nie było. Dopiero w dniu 27 czerwca tego roku otrzymano pozwolenie na odprawianie Mszy św. w niedziele. Od tego czasu w każdą niedzielę odprawiały się Msze św. o godz. 7.30, 8.30, 9.30 i 10.30, a o godz. 11.30 zamykano kościół na cały tydzień. Mimo zastrzeżeń i zakazów niemieckich w czasie nabożeństw śpiewano polskie pieśni kościelne. Zawsze jednak istniało niebezpieczeństwo łapanek dla młodych Polaków, biorących udział w nabożeństwie i wywiezienia ich do Niemiec. Nowym przejawem okrucieństwa było zabieranie ludzi udających się na nabożeństwo w niedziele do roboty w polu lub innej pracy fizycznej. Furmanki polskich gospodarzy udające się na nabożeństwa były zatrzymywane, ich właściciele płacili kary pieniężne, byli bici, musieli za karę wozić żwir w Rudzie przez całą niedzielę, zamiast brać udział w nabożeństwie. Nie wolno było księżom przyjmować żadnych ofiar pieniężnych i materialnych od wiernych. I tak było aż do końca wojny<sup>93</sup>.

Tu wspomnieć należy, że mieszkańcy terenów graniczących z Okręgiem Górnego Śląska i Generalnego Gubernatorstwa mimo pasów granicznych znali tajne przejścia do tamtejszych czynnych kościołów katolickich i tam uczęszczali na nabożeństwa, a dzieci z tych terenów nawet dosyć regularnie uczęszczały na naukę religii przed I Komunią św. (do parafii Wąsosz w 1944 r. uczęszczało ok. 600 dzieci z terenu dzisiejszego powiatu pączęńskiego, podobnie było w Dankowie, Zajączkach, Parzymiechach, Jedlnie, Woli Wiewieckiej, Lgocie Wielkiej i Gorzowie Śląskim).

Ale tragiczne dni okupacji niosły przede wszystkim politykę niszcze-

<sup>93</sup> J. Kubica ks., dz. cyt., s. 165—171.

nia wszelkiej własności kościelnej na tym terenie. Tutaj grabież niemiecka dotknęła już nie tylko dzwony kościelne i niewielką własność kościelną, jak to miało miejsce w dwóch pozostałych częściach diecezji. Grabieżą tutaj objęto wszystko. Zaborowi uległy więc świątynie, przeważnie przeznaczone na magazyny niemieckie, a w końcu wojny na „lagry” dla kopiących okopy; plebanie, zabudowania plebańskie i ziemię parafialną oddano osadnikom niemieckim; zrabowano wszelkie ruchomości stanowiące własność kościołów parafialnych i prywatną księży w nich pracujących<sup>94</sup>; nie zostawiono też bibliotek i archiwów parafialnych, lecz wywieziono je do Gostynia (na szczęście nie zniszczono wszystkich akt parafialnych, a po wojnie wróciły do parafii)<sup>95</sup>.

W dalszym ciągu niniejszej pracy zostanie podany wykaz strat materialnych poniesionych przez poszczególne parafie diecezji częstochowskiej w Warthegau. Czy to są wszystkie zniszczenia materialne? Najprawdopodobniej, mimo wysiłków czynionych po 30 latach, aby dać jak najpełniejszy ich wykaz, to i tak obraz strat zostanie niestety niepełny.

Nie uwzględniono zaboru gospodarstw stanowiących własność parafii, które zostały zabrane wraz z żywym inwentarzem, który w parafiach wiejskich przedstawiał dużą wartość. Prawdopodobnie i straty materialne wymienione w wykazie nie są pełne. Wreszcie niekompletny jest wykaz zniszczonych bibliotek i archiwów kościelnych.

A w obozie koncentracyjnym w Dachau z liczby 55 kapłanów wywiezionych z Kraju Warty pozostało już tylko 18 żyjących. W miarę pogarszania się sytuacji wojskowej Niemców położenie księży w tym obozie stawało się coraz bardziej znośne. Teraz brakowało żywności nie tylko więźniom, ale głód zaczęli także odczuwać i strażnicy. Teraz przypomnieli sobie, że znów są tylko ludźmi podobnie jak ci, nad którymi dotychczas byli panami życia i śmierci. Pozwolono księżom w pasiakach odprawiać Mszę św., inni przystępowali do Komunii św., a nawet więźniom nie-księżom zezwolono również uczestniczyć w nabożeństwie. Bezpośrednim przełożonym księży był teraz już samorząd księżowski. Jeszcze raz śmierć zdarzała w oczy kapłanom, kiedy wybuchła epidemia tyfusu, ale teraz kapłani poszli dobrowolnie nieść pomoc chorym. Poniosło wówczas śmierć jeszcze 28 kapłanów z różnych państw. Inni kapłani zatrudnieni byli przy pracach budowlanych, gdzie „zdobywali kwalifikacje rzemieślnicze” na murarzy, stolarzy i cieśli. Mieli później pracować przy odbudowywaniu

<sup>94</sup> Niemcy zorganizowali rabunek mienia kościelnego na bardzo szeroka skalę w całym Kraju Warty. Gestapo z Poznania informowało Greisera w marcu 1942 r., że do października 1941 r. zrabowano 20 ton świec, 6 ton bielizny kościelnej, pieniądze, księgi liturgiczne i dokumenty. Równocześnie jednakże zaznaczono, że w kościołach są jeszcze cenne przedmioty. — E. Serwański, dz. cyt., s. 224. Okólnikiem z listopada 1941 r. Greiser nakazał zabierać dzwony kościelne z brązu i stali, nie wyłączając zażytkowych. — E. Serwański, dz. cyt., s. 227.

Szczegółowy wykaz zniszczeń materialnych w „częstochowskiej” części Kraju Warty został podany w dalszym ciągu niniejszej pracy.

<sup>95</sup> S. Pazyra, *Z dziejów książki polskiej w czasie drugiej wojny światowej*. Warszawa 1970 s. 34.

zbombardowanych miast niemieckich, a aktualnie budowali nowe krematorium w Dachau. Tym razem plany nie zostały zrealizowane. Ani krematorium nie zostało ukończone, a tym bardziej księża nie zostali użyci do odbudowy miast niemieckich. Chwila wyzwolenia zbliżała się. Nikt już teraz nie przestrzegał niemieckiego „Ordnung'u”. Radość ze zbliżającej się wolności zakłócał tylko rozkaz nie wydania wojskom alianckim żywych więźniów, chociaż tego więźniowie nie wiedzieli. Mieli oni być wymordowani. Wyzwolenie przyszło szybciej niż się Niemcy spodziewali. W dniu 29 kwietnia 1945 r. o godz. 17.30 żołnierze amerykańscy wjechali niespodziewanie na teren obozu. Ci, którzy przeżyli piekło w Dachau byli teraz ludźmi wolnymi. Mogli nareszcie nie recytować bezmyślnie, ale dokładnie numerów obozowych, lecz jak wszyscy ludzie wolni mogli po latach poświęcić się swoim imieniem i nazwiskiem<sup>96</sup>.

Po otrzymaniu wolności większość księży — „dachauczyków” wróciła do Polski, a część pozostała w środowiskach polonijnych poza granicami ojczystego kraju. Niektórzy wrócili na teren Ziemi Wieluńskiej, inni pracowali w różnych częściach diecezji częstochowskiej. Tymczasem ks. Józef Pruchnicki organizował pracę duszpasterską na tym terenie z polecenia biskupa Kubiny. Długo jednakże trzeba było czekać, aż zadane rany zostaną zabliznione, a niektóre z nich dotychczas jeszcze przypominają czasy najeźdźców na tej ziemi.

Obraz zniszczeń materialnych w Kraju Warty ilustruje następująca statystyka:<sup>97</sup>

Kościóły — spalone — 3; zbombardowany — 1; zamienione na spichlerze — 35; na magazyny broni — 3; na magazyny mebli — 7; na magazyn papieru — 1; na magazyn złomu żelaza — 1; na punkty obserwacyjne — 4; na warsztaty — 2; na więzienia dla Żydów — 8; na więzienia dla Polaków — 7; na domy noclegowe na kapiących okopy — 7; na dom zebrania dla Niemców — 2; na mleczarnię — 1; na koszary wojskowe — 2; oddane protestantom — 2; zamknięte — 4; znacznie uszkodzone — 6; czynny — 1; rozebrali materiał budowlany na kościół — 1. Dzwonnice zniszczone całkowicie — 12; spalone — 2. Krzyże i kapliczki przydrożne zniszczone wszystkie. Zniszczone organy — 8. Figura „Madonna Wieluńska” — 1.

Plebanie — zajęli osadnicy niemieccy — 15; zajął posterunek żandarmerii — 16; zajęli urzędnicy niemieccy — 15; zamieniono na szkołę niemiecką — 1; zamieniono na sklep — 1; zamieniono na urząd celny — 2; zamieniono na szpital — 1; zamieniono na ochronkę — 1; zamieniono na więzienie — 1; zniszczone całkowicie — 4.

Wikariatki — zajęli: osadnicy niemieccy — 12; urzędnicy niemieccy

<sup>96</sup> *Wierni Ojczyźnie. Karta z dziejów martyrologii duchowieństwa polskiego w latach okupacji hitlerowskiej*, s. 310.

<sup>97</sup> Wszystkie dane zostały ustalone na podstawie ankiety „Straty wojenne diecezji częstochowskiej 1939—1945”.

— 8; posterunki żandarmerii — 6; zamienione na więzienie 2; zamienione na sklep — 1; zamienione na szpital — 1; zniszczone — 7.

Zrabowali — monstrancji — 65; kielichów — 155; puszek — 84; ornatów — 947; kap — 431; dywanów — 28; chorągwi — 54; bielizna kościelna została zabrana prawie ze wszystkich kościołów.

Dzwony zrabowane — 102 dzwony o łącznej wadze ok. 31,5 ton oraz 37 dzwonów, przy których nie podano wagi.

Biblioteki parafialne — w 13 parafiach ok. 14 090 tomów. Akta parafialne — wywiezione bądź zniszczone w 53 parafiach, 4 zniszczono na miejscu; w 5 parafiach ukryto (z 2 par. wróciły w 1945 r.).

Straty materialne były przeto tutaj ogromne, ale straty personalne były niepomierne i nieporównywalnie wyższe. Cztery wykazy podają listę kapłanów: 1. zamordowanych na placówkach duszpasterskich, 2. zamordowanych w Dachau, 3. więzionych w Dachau, którzy przeżyli wojnę, 4. więzionych w Radogoszczy.

Na różnych stanowiskach kościelnych wg katalogu na 1939 r. na terenie późniejszego Kraju Warty pracowało 85 kapłanów<sup>98</sup>. Sądzić należy, że liczba ta nie uległa zmianie, chociaż zmiany zwykle następowały w okresie wakacji, ale przy tym nie likwidowano istniejących stanowisk kapłańskich.

#### A. WYKAZ KAPŁANÓW ZAMORDOWANYCH NA STANOWISKACH PRACY DUSZPASTERSKIEJ

- |  |   |
|--|---|
| 1. Ks. Chartliński Ignacy — ur. 27 VII 1866 r., prob. w Działoszynie. Zamordowany 2 IX 1939 r. w Działoszynie. | 1883 r., prob. w Naramicach. † 6 V 1940 r. w Dębolicach.  |
| 2. Ks. Krawiecki Jan — ur. 27 XII  | 3. Ks. Stradowski Bolesław — ur. 8 II 1896 r., prob. w Czastarach. † 21 V 1940 r. w Czastarach. |

#### B. WYKAZ KAPŁANÓW ZAMORDOWANYCH W OBOZIE KONCENTRACYJNYM W DACHAU<sup>99</sup>

- |   |  |
|---|--|
| 1. Ks. Berent Leopold — ur. 18 X 1875 r., prob. w Rudnikach k. Wielunia. † 4 V 1942 r. Nr obozowy 28 369. | 4. Ks. Chwiłowicz Aureliusz — ur. 13 IX 1873 r., prob. w Pajęcznie. † 4 V 1942 r. Nr obozowy 28 508. |
| 2. Ks. Binkiewicz Maksymilian — ur. 21 II 1908 r., prob. w Konopnicy. † 24 VI 1942 r. Nr obozowy 28 450.  | 5. Ks. Czarnecki Wincenty — ur. 1 IV 1876 r., prob. w Chotowie. † 4 V 1942 r. Nr obozowy 28 140.     |
| 3. Ks. Brzeziecki Jan — ur. 3 VIII 1913 r., wik. w Rudlicach † 27 VIII 1942 r. Nr obozowy 28 190.         | 6. Ks. Drojewski Roman — ur. 7 II 1882 r., prob. w Dzierzkowicach. † 31 X 1941 r. Nr obozowy 28 130. |

<sup>98</sup> Katalog.. diecezji częstochowskiej 1939 — do poszczególnych dekanatów i parafii.

<sup>99</sup> Przy podawaniu danych biograficznych kapłanów zamordowanych w Dachau wykorzystano opracowania: J. Domagała, dz. cyt.; B. Hoffman, dz. cyt.

7. Ks. Dyja Edward — ur. 13 X 1894 r., prob. w Dzierżnikach. † 10 VIII 1942 r. Nr obozowy 28 348.
8. Ks. Gałczyński Stefan — ur. 26 VIII 1888 r., prob. w Pątnowie. † 4 V 1942 r. Nr obozowy 28 197.
9. Ks. Gietyngier Ludwik — ur. 16 VIII 1904 r., prob. w Racynie. † 30 XI 1941 r. Nr obozowy 28 288.
10. Ks. Głogowski Wawrzyniec — ur. 9 VIII 1867 r., prob. w Wierchlesie. † 6 V 1942 r. Nr obozowy 28 483.
11. Ks. Gozdek Adolf — ur. 4 V 1876 roku, prob. w Brzeżnicy. † 6 V 1942 r. Nr obozowy 28 464.
12. Ks. Gryszka Tomasz — ur. 15 XII 1875 r., rezydent w Żytniowie. † 6 V 1942 r. Nr obozowy 28 294.
13. Ks. Hadaś Emanuel — ur. 25 XII 1874 r., prob. w Osjakowie. † 11 II 1942 roku. Nr obozowy 28 138.
14. Ks. Hamering Kazimierz Walenty — ur. 12 II 1887 r., prob. w Skomlinie † 6 V 1942 r. Nr obozowy 28 332.
15. Ks. Janecki Mieczysław — ur. 14 IX 1905 r., prob. w Przedmościu. † 6 XII 1942 r. Nr obozowy 28 149.
16. Ks. Jastrzębiński Stefan — ur. 4 VIII 1883 r., prob. w Żdżarach. † 6 V 1942 r. Nr obozowy 28 186.
17. Ks. Karczewski Apilinary — ur. 23 VII 1876 r., prob. w Mierzycach. † 6 V 1942 r. Nr obozowy 28 325.
18. Ks. Konieczny Julian — ur. 9 XII 1897 r., prob. w Rzaśni. † 18 V 1942 r. Nr obozowy 28 488.
19. Ks. Kott Walenty — ur. 11 II 1880 roku, prob. w Wieruszowie. † 18 V 1942 roku. Nr obozowy 28 248.
20. Ks. Krawczyński Józef — ur. 18 IV 1900 r., prob. w Łyskorni. † 12 V 1942 r. Nr obozowy 28 339.
21. Ks. Krawczyński Roman — ur. 11 VII 1883 r., prob. w Siemkowicach. † 18 V 1942 r. Nr obozowy 28 153.
22. Ks. Muchański Andrzej — ur. 29 X 1869 r., prob. w Białej k. Wielunia. † 10 IV 1942 r. Nr obozowy 28 116.
23. Ks. Nowak Wincenty — ur. 30 VI 1896 r., prob. w Komornikach. † 18 V 1942 r. Nr obozowy 28 334.
24. Ks. Ogłaza Stanisław — ur. 28 III 1888 r., prob. w Wiewcu. † 18 V 1942 r. Nr obozowy 28 323.
25. Ks. Pabich Stanisław — ur. 7 II 1886 r., prob. w Dworszowicach Kościelnych. † 18 V 1942 r. Nr obozowy 28 327.
26. Ks. Pawłowski Edward — ur. 7 XI 1876 r., prob. w Węglewicach. † 28 II 1942 r. Nr obozowy 28 478.
27. Ks. Piekieleński Józef — ur. 4 II 1897 r., prob. w Jaworznie k. Wielunia. † 9 III 1942 r. Nr obozowy 28 316.
28. Ks. Pomian Zygmunt — ur. 2 XII 1892 r., prob. w Działoszynie. † 20 V 1942 r. Nr obozowy 28 170.
29. Ks. Pytlawski Roman — ur. 12 II 1886 r., prob. w Czajkowie. † 20 V 1942 roku. Nr obozowy 28 332.
30. Ks. Strugała Franciszek — ur. 23 III 1904 r., prob. w Kraszewicach. † 2 IV 1942 r. Nr obozowy 28 313.
31. Ks. Sukiennicki Stanisław — ur. 8 V 1875 r., prob. w Żytniowie. † 14 V 1942 r. Nr obozowy 28 136.
32. Ks. Tochowicz Ignacy — ur. 27 XII 1899 r., prob. w Bolesławcu. † 12 VIII 1942 r. Nr obozowy 28 187.
33. Ks. Wiktorowski Konstanty — ur. 26 I 1902 r., wik. w Mierzycach. † 17 IX 1942 r. Nr obozowy 28 165.
34. Ks. Wilczyński Władysław — ur. 8 IX 1875 r., prob. w Makowiskach. † 11 V 1942 r. Nr obozowy 28 383.
35. Ks. Wróblewski Michał — ur. 30 III 1889 r., prob. w Wójcinie. † 12 VI 1942 r. Nr obozowy 28 183.
36. Ks. Zbierski Marian — ur. 28 XI 1879 r., prob. w Krzyworzece. † 2 VIII 1942 r. Nr obozowy 28 368.
37. Ks. Zmysłowski Władysław — ur. 30 VI 1905 r., wik. w Siemkowicach. † 11 VI 1942 r. Nr obozowy 28 336.



C. WYKAZ KAPŁANÓW, KTÓRZY PRZEŻYLI OBÓZ KONCENTRACYJNY  
W DACHAU

1. Ks. Banasiewicz Witalis — ur. 13 XII 1906 r., prob. w Strzelcach Wielkich. Nr obozowy 28 142.
2. Ks. Barczyk Józef — ur. 21 VIII 1903 r., prob. w Radostowie. Nr obozowy 28 272.
3. Ks. Iwański Marian — ur. 23 I 1903 roku, prob. w Szyndzielowie. Od 2 IX 1943 r. przeniesiony do innego obozu. Nr obozowy 28 350.
4. Ks. Jaworski Zygmunt — ur. 1 III 1905 r., prob. w Mieleleszynie. Nr obozowy 28 379.
5. Ks. Jung Marian — ur. 31 III 1901 roku, prob. w Kleszczowie. Nr obozowy 22 070.
6. Ks. Kobierski Bolesław — ur. 16 IX 1907 r., prob. w Ochędzynie. Otrzymywał zastrzyki flegmony. Nr obozowy 28 385.
7. Ks. Konopka Aleksander — ur. 29 II 1911 r., wik. w Sulmierzycach. Nr obozowy 28 384.
8. Ks. Kościów Karol — ur. 20 V 1911 r., wik. w Wieruszowie. Otrzymywał zastrzyki flegmony. Nr obozowy 28 192.
9. Ks. Kowalski Stefan — ur. 18 V 1914 r., wik. w Rzaśni. Nr obozowy 28 289.
10. Ks. Kruk Wincenty — ur. 8 II 1908 r., prob. w Kielczygłowie. Nr obozowy 28 114.
11. Ks. Łosoś Marian — ur. 22 VII 1910 r., wik. w Wieluniu. Nr obozowy 28 451.
12. Ks. Namysło Maciej — ur. 23 II 1892 r., prob. w Łękińsku. Nr obozowy 28 338.
13. Ks. Poprawa Leon — ur. 11 IX 1909 r., wik. w Praszce. Otrzymywał zastrzyki flegmony. Nr obozowy 28 391.
14. Ks. Rabsztyn Ignacy — ur. 30 I 1903 r., prefekt szkolny i kapelan Sióstr Bernardynek w Wieluniu. Nr obozowy 28 117.
15. Ks. Roźnowski Kazimierz — ur. 22 I 1903 r., prob. w Radoszewicach. Nr obozowy 28 333.
16. Ks. Szopiński Edward — ur. 26 X 1910 r., wik. w Rudzie k. Wielunia. Otrzymywał zastrzyki flegmony. Nr obozowy 28 164.
17. Ks. Wacławik Stanisław — ur. 29 IV 1906 r., prob. w Sokolnikach. Nr obozowy 28 320.
18. Ks. Wujek Jan — ur. 8 I 1906 r., prob. w Lututowie. Nr obozowy 28 381.

D. W RADOGOSZCZY K. ŁODZI W OKRESIE OD 9 XI 1939 R. DO 15 I 1940 R.  
BYLI WIĘZIENI KAPŁANI:

1. Ks. Bartecki Józef — ur. 24 III 1904 r., prob. w Przedmościu.
2. Ks. Derbis Władysław — ur. 8 VIII 1901 r., w pierwszych dniach wojny miał być rozstrzelany w Ostrowach k. Kłobucka, ale uratował go oficer niemiecki. Uciekł w przebraniu kobiecym 28 XII 1939 r.
3. Ks. Lis Bolesław — ur. 4 II 1942 r., prob. w Działoszynie.
4. Ks. Massalski Jan — ur. 15 II 1895 roku, prob. w Sokolnikach.
5. Ks. Przygodzki Wincenty — ur. 21 I 1870 r., prob. w Wieluniu. Ponieważ nie wyjechał w ciągu nakazanych 8 dni został straszliwie zbity i w lutym 1940 r. opuścił Kraj Warty udając się do Częstochowy.
6. Ks. Szuba Franciszek — ur. 16 I 1896 r., prob. w Konopnicy.
7. Ks. Śliwiński Wincenty — ur. 15 VII 1900 r., prob. w Ochędzynie.

W tymże czasie zmarł wprawdzie śmiercią naturalną, ale na skutek doznanych cierpień natury moralnej ks. Lubas Tadeusz, ur. 21 III 1908 r. Był wikariuszem w Osjakowie. Pod wpływem doznanych okrucieństw wojennych dostał rozstroju nerwowego. Znalazł się w Kobierzynie pod Krakowem. W bliżej nie znanych okolicznościach zmarł 29 VI 1942 r.

W ten sposób została zamknięta tragiczna księga strat personalnych i materialnych w męczeńskiej Ziemi Wieluńskiej. Terror i okrucieństwo okupanta nie wyniszczyły tutaj wiary katolickiej. Nie było to najprawdopodobniej wyłączną zasługą 2 kapłanów z parafii Rudna k. Wielunia, ale przede wszystkim wiernego ludu polskiego, który nawet w tych trudnych czasach nie przestał być wiernym Kościołowi katolickiemu i Ojczyźnie.

### ZAKOŃCZENIE

Podzielona w okresie okupacji hitlerowskiej na 3 części diecezja częstochowska przeżywała terror okupacyjny z różnym natężeniem w poszczególnych częściach i w różnych latach okupacji. Najtrudniejsze warunki dla życia religijnego były w Kraju Warty. Wyrazem tego była likwidacja 61 parafii oraz aresztowania kapłanów tam pracujących w dniu 6 października 1941 r. Tylko nieliczni księża zostali zwolnieni z więzienia w Konstantynowie k. Łodzi, a przez to uniknęli okrucieństwa pobytu w obozie koncentracyjnym w Dachau. Trudna była również sytuacja dla polskiego duchowieństwa w Okręgu Górnego Śląska, ale tutaj Kościół katolicki posiadał jeszcze możliwość prowadzenia pracy duszpasterskiej. Zdarzały się jednak i tutaj wypadki mordowania kapłanów i wysyłania do obozów koncentracyjnych. Stąd można było jeszcze podejmować próby ucieczki czy też ukrywania się nawet na tym terenie. „Azylem” dla duchowieństwa częstochowskiego była część diecezji należąca do Generalnego Gubernatorstwa. Nie był to wszakże nigdy azyl pewny, ponieważ i tutaj groziło niebezpieczeństwo aresztu czy nawet zamordowania przez okupanta. Jednakże w porównaniu z sytuacją panującą w dwóch wyżej wymienionych częściach diecezji tu było najbezpieczniej.

W tym trudnym okresie dla Narodu Polskiego i Kościoła katolickiego w Polsce kapłani zdali egzamin wierności wobec Boga i Ojczyzny. Krew zamordowanych księży w obozach koncentracyjnych i na posterunkach pracy duszpasterskiej oraz w innych miejscach straceń będzie zawsze świadczyć o ich bohaterskiej i patriotycznej postawie. Ich prochy zostały rozsiane po ziemi obcej i niejednokrotnie zostały zapomniane, ale pamięć o nich zaginąć nie powinna.

Na pierwszym zebraniu konsultorów diecezjalnych i księży dziekanów po zakończeniu wojny w dniu 30 stycznia 1946 r. biskup Kubina w swoim powitalnym przemówieniu powiedział: „Niemiecki okupant celowo dążąc do wynarodowienia naszego narodu, by tym łatwiej go ujarzmić, sądził,

że najskuteczniej urzeczywistni ten zbrodniczy zamiar, jeśli uda mu się pozbawić go jego wiary świętej, zniszczyć jego kościelną organizację i jego kościelne życie. W tym celu rozbił naszą diecezję na trzy części, tworząc między nimi nieprzekraczalne nawet dla samego biskupa granice, spodziewając się, że w ten sposób rozerwie żywnotną łączność, jaka w diecezji powinna istnieć między biskupem a duchowieństwem i wiernymi i tym samym sparaliżuje nasze życie religijne. Nie udało mu się to. Dzięki bohaterkiej postawie duchowieństwa oraz wiernego naszego ludu katolickiego, mimo dzielących nas granic pozostaliśmy złączeni w jednej rodzinie diecezjalnej i zdołaliśmy podtrzymać nasze życie kościelne ... Bramy piekielne nie przemogły opoki naszej świętej wiary, przeciwnie, załamały się o nią. Wróg został zmiądzony, wojna się skończyła, nastał znowu pokój”<sup>100</sup>. Na gruzach zniszczonego życia kościelnego na nowo powstały żywe placówki duszpasterskie. Znowu rozdzwoniły się kościelne dzwony, które przez okres okupacji musiały milczeć, tak jak milczeli wierni polskiej narodowości. Zniszczone świątynie parafialne ponownie rozbrzmiały polską pieśnią kościelną, a wśród katolickiego ludu stanęli ci sami kapłani, którzy dzielili wraz z nimi los okupacyjny lub nowi kapłani, którzy przybyli w miejsce tych, którzy na zawsze odeszli z ziemi żyjących. Straty materialne powoli zostały naprawione.

## Z a łą c z n i k

### I. Wykaz kapłanów diecezji częstochowskiej zamordowanych w okresie II wojny światowej

#### A. Zamordowani na placówkach duszpasterskich

- |                       |                         |
|-----------------------|-------------------------|
| 1. Bartecki Józef     | 7. Lubas Tadeusz        |
| 2. Chartliński Ignacy | 8. Metler Bonawentura   |
| 3. Danecki Józef      | 9. Piątek Feliks        |
| 4. Franek Józef       | 10. Popczyk Teodor      |
| 5. Kapkowski Romuald  | 11. Senko Stanisław     |
| 6. Krawiecki Jan      | 12. Stradowski Bolesław |

#### B. Zginął jako kapelan wojskowy

1. Strzelczyk Franciszek

#### C. Zamordowani w D a c h a u

- |                           |                         |
|---------------------------|-------------------------|
| 1. Berent Leopold         | 5. Chwiłowicz Aureliusz |
| 2. Bienias Władysław      | 6. Czarnecki Wincenty   |
| 3. Binkiewicz Maksymilian | 7. Drojewski Roman      |
| 4. Brzeziecki Jan         | 8. Dyja Edward          |

<sup>100</sup> Sprawozdanie z konferencji XX Konsultorów i Dziekanów. „Wiad. Diec.”. R. 16: 1946 s. 9.

- |                          |                           |
|--------------------------|---------------------------|
| 9. Gałczyński Stanisław  | 25. Nowak Wincenty        |
| 10. Gietyngier Ludwik    | 26. Ogłaza Stanisław      |
| 11. Głogowski Wawrzyniec | 27. Pabich Stanisław      |
| 12. Gozdek Adolf         | 28. Pawłowski Edward      |
| 13. Gryszka Tomasz       | 29. Piekieleński Józef    |
| 14. Hadaś Emanuel        | 30. Pomian Zygmunt        |
| 15. Hamerling Walenty    | 31. Pytlawski Roman       |
| 16. Janecki Mieczysław   | 32. Strugała Franciszek   |
| 17. Jarzębiński Stefan   | 33. Sukiennicki Stanisław |
| 18. Karczewski Apolinary | 34. Tochowicz Ignacy      |
| 19. Klarzak Józef        | 35. Wiktorowski Konstanty |
| 20. Konieczny Julian     | 36. Wilczyński Władysław  |
| 21. Kott Walenty         | 37. Wróblewski Michał     |
| 22. Krawczyński Józef    | 38. Zbierski Marian       |
| 23. Krawczyński Roman    | 39. Zmysłowski Władysław  |
| 24. Muchański Andrzej    |                           |

#### D. Zamordowani w Oświęcimiu

- |                     |                     |
|---------------------|---------------------|
| 1. Janowski Adam    | 5. Sojka Emanuel *) |
| 2. Knaś Andrzej     | 6. Szmał Stefan     |
| 3. Kuchta Leon      | 7. Wajzler Bolesław |
| 4. Kurczyński Piotr |                     |

#### E. Zamordowani w Nordhausen

- |                    |                           |
|--------------------|---------------------------|
| 1. Guzik Stanisław | 2. Znamierowski Kazimierz |
|--------------------|---------------------------|

#### F. Zamordowany w Gross-Rosen

1. Kicyła Jan Karol

### II. Wykaz kapłanów diecezji częstochowskiej więzionych w Dachau, którzy przeżyli okres II wojny światowej

- |                        |                            |
|------------------------|----------------------------|
| 1. Banasiewicz Witalis | 16. Kotarski Piotr         |
| 2. Barczyk Józef       | 17. Kowalski Stefan        |
| 3. Bilski Stanisław    | 18. Kruk Wincenty          |
| 4. Brodziński Jan      | 19. Losoś Marian           |
| 5. Cesarz Stanisław    | 20. Marcinkowski Władysław |
| 6. Gola Franciszek     | 21. Mietliński Antoni      |
| 7. Iwański Marian      | 22. Namysło Maciej         |
| 8. Jaworski Józef      | 23. Poprawa Leon           |
| 9. Jaworski Zygmunt    | 24. Rabsztyn Ignacy        |
| 10. Jung Marian        | 25. Roźnowski Kazimierz    |
| 11. Kańtoch Augustyn   | 26. Szopiński Ewaryst      |
| 12. Karp Jan           | 27. Waclawik Stanisław     |
| 13. Kobierski Bolesław | 28. Weber Emanuel          |
| 14. Konopka Aleksander | 29. Wujek Jan              |
| 15. Kościów Karol      |                            |

\*) Przebywał poza diecezją † 1943 (?).